



CAF — Fot. Grzęda

Na poznańskich cmentarzach

Jest taki dzień w roku, który godność życia ludzkiego ceni powszechnym świętowaniem. Dzień, w którym serca i umysły nasze chylą się w hołdzie składanym pamięci tych, co odeszli.

W pięknej i ogólnoludzkiej tradycji czczenia pamięci zmarłych mieści się obok smutku rozstania pochwała życia, głęboki szacunek dla jego nieprzemijających treści. I dlatego każdy z nas, odwiedzając w dniu Święta Zmarłych groby swych najbliższych, składa jednocześnie hołd tym wszystkim, którzy do historii naszego narodu dołożyli trwałej i nieprzemijającej ości.

Kiedy w dniu dzisiejszym zapłoną ogrody pamięci — cmentarze poznańskie — świetlikami wspomnień, a przy grobach powstańców wielkopolskich, cytańców, więźniów Zabikowa, grobach ofiar wypadków po znaniach — staną warty honorowe, serca nasze napelniają się głębokim uczuciem wdzięczności dla tych, co potrafili żyć życiem narodu i nie liczyli na cenę wolności. W uczuciu tym będzie miejsce i dla tych, którzy wolność swego narodu widzą w wolności powszechnej. Dla żołnierzy, co to w Poznaniu przelewali krew za swoją i naszą wolność.

A wieczorem, kiedy dogasa już żółte znicze, siadamy przy stole w domach rodzinnych, aby raz jeszcze różnicem wspomnień opleść pamięć naszych najbliższych. I może wtedy zdamy sobie sprawę, jak wielką jest nasza odpowiedzialność wobec ich pamięci. (az)

Literat koreański w Poznaniu

(Inf. wł.)

W kraju naszym bawi od 3 tygodni gość z dalekiej Korei, naczelny redaktor miesięcznika „Literatura Młodzi” w Phe-nianie, prozaik i autor kilkutomowej powieści „Ojczyzna” — p. Pak Un-gel. Przybył on w ub. środę do Poznania z towarzyszącym mu w podróży po Polsce studentem II roku polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego — p. Sin Gon-hi, pełniącym funkcje tłumacza.

Mili goście po pobycie w Kra-kowie i Zakopanem przybyli do Poznania. Zwiedzili nasze miasto, wzięli udział w spotkaniu z radą robotniczą zakładów HCP, a wieczorem bawili w Operze na przedstawieniu „Pan Twardowski”. W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych pp. Pak Un-gel i Sin Gon-hi podejmowani byli przez Oddział Poznański Związku Literatów Polskich, wieczorem zaś gościli na „Czwartku Literackim” M. Rusinka.

Dzisiaj w godzinach popołudniowych goście koreańscy opuszczają Poznań, udając się do Łodzi i Warszawy. (v)

Już 225 tys. mieszkańców w Gdańsku

Liczba mieszkańców Gdańska przekroczyła w br. stan zaludnienia z 1939 roku i wynosi już 225 tysięcy. W roku 1946 mieszkało tam zaledwie 118 tysięcy osób. (z)

Wykopki ziemniaków zakończone

POZNAŃ — RADIO

Rolnicy wielkopolscy zakończyli wykopki ziemniaków, które w bieżącym roku zasadzone były na 200 tys. ha. Przeciętny plon wynosi 110 kwintali z hektara.

Po zaspokojeniu potrzeb krajowych ziemniaki wielkopolskie będą wysyłane do Włoch, Francji, NRF i Maroka. (O)

Francja chce budować tankowiec atomowy

PARYŻ (PAP)

Francuska komisja do spraw energii atomowej ogłosiła, iż zamierza zbudować tankowiec atomowy o pojemności 40 tysięcy ton.

Miary optymizmu

Od warszawskiego przedstawiciela „Głosu”

Nie często się zdarza w praktyce sejmowych obrad — aby przyjęciu jakiegokolwiek ustawy towarzyszyły spontaniczne oklaski. Fakt, iż tak było wczoraj, gdy marszałek Wycech stwierdził jednomyślnie uchwa-

lenie ustawy „Ordynacja wyborcza do rad narodowych” — świadczy lepiej niż najgłośniejsze nawet uzasadnienia i komentarze o ciężarze gatunkowym, a także zaletach projektu. Wprawdzie w toku dyskusji nad ustawą, niektórzy posłowie (jak np.: Paweł Kwoczek z Opola, Stanisław Kwirynowicz z Kalisza) wskazywali na pewne, drobne zresztą braki i niejasności w niektórych jej artykułach, ale jak stwierdził zabierający głos, jako ostatni — poseł Julian Hochfeld, w swym przemówieniu — projekt ten jest dołatkami i bardziej precyzyjny niż wiele innych dotychczasowych przepisów.

Przemówienie posła Hochfelda było chyba najciekawszym wystąpieniem we wczorajszej dyskusji — dobitnym, pełnym odkrywczych myśli. (Ciąg dalszy na str. 2)

Proces o nadużycia

w PZZ

Praktyki i „kwiatki”

W IV dniu procesu, przeciwko dziełowi oskarżonemu o spowodowanie ponad półmilionowych nadużyć w Oddziale PZZ Gostyni przed Sądem przewinęło się 25 świadków.

Pierwsza grupa, to pracownicy Gminnej Kasy Spółdzielczej w Krobi. St. księgową A. Kollę zeznała między innymi, że tysiąc złotych superaty zlikwidowano w ten sposób, że kwotę tę rozchodowano... na osk. Fraszczaka, który był kierownikiem GKS.

Świadek Nowicka zeznała, że przesyłała osk. Pospiechowi, kasjerowi podpunktu GKS w Pępoli, odcinki „C” przelewów wskazywanych przez Fraszczaka lub... jego córkę. Było to wbrew obowiązującej instrukcji.

Druga grupa świadków — rolnicy z Krzekotowie i Krzyżanek składali wyjaśnienia, związane z dobiegnięciem zarzutami wysuwanymi przez prokuratora pod adresem oskarżonych Siani i Łakomego. Przy okazji wyszło na jaw kilka „kwiatków”. Otóż powszechnym zjawiskiem w spółdzielniach w Krzyżankach i Krzekotowicach było na przykład odbieranie gotówki bez pokwitowania.

W dniu wczorajszym Sąd postanowił uchylić areszt tymczasowy zastosowany wobec oskarżonego Chromińskiego i odroczyć rozprawę do 7 bm. (i)

WARSZAWA — RADIO

Sejm zakończył wczoraj pierwsze w swej obecnej sesji obrady plenarne. Ordynacja wyborcza do rad narodowych uchwalona została jednomyślnie wraz z poprawkami wniesionymi przez poszczególne komisje.

Dyskusja, w której przemawiało 10 posłów, przyniosła wszechstronne oświetlenie znaczenia poszczególnych przepisów ordynacji oraz istotnych zmian, rozszerzających prawa wyborcze w stosunku do ordynacji z roku 1954.

Posłowie podkreślali, że nowa ordynacja wyborcza — stwarzając warunki dla wyboru najlepszych ludzi do rad, nie daje jeszcze automatycznej gwarancji najwyższego składu i najwłaściwszej pracy rad. Będziemy to — jakich ludzi będziemy mieli w radach, zależy przede wszyst-

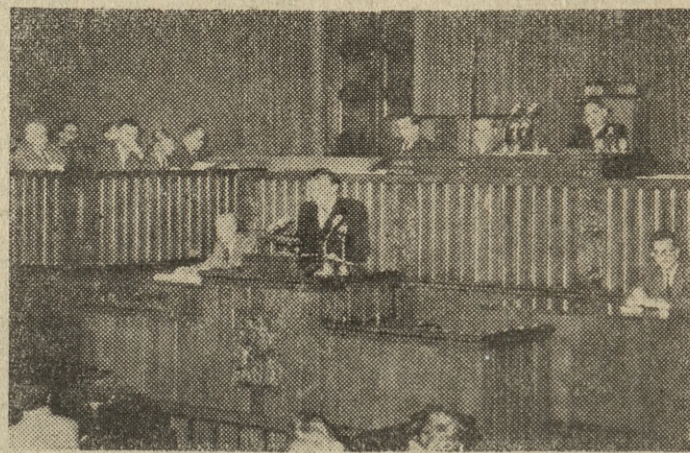
kim od samego przebiegu kampanii wyborczej, zatem od tego — ile wysiłku włożą poszczególne organizacje społeczne i zakłady pracy w jej przygotowanie.

Aby rady mogły właściwie pracować, jak przystało na prawdziwych gospodarzy swoich terenów, muszą mieć zagwarantowane odpowiednie warunki. Toteż większość posłów zwracała szczególną uwagę na pilną konieczność wydania nowej ustawy, określającej działalność rad i rozszerzającej ich dotychczasowe uprawnienia.

Wznowienia plenarnych obrad spodziewać się można w drugiej połowie listopada. Około 15 br. rząd zapowiedział przedłożenie Sejmowi projektu planu gospodarczego na rok przyszły.

Tymczasem w przerwie posiedzeń plenarnych pracują komisje. Zapowiedziano już wspólne posie-

dzenie Komisji Wymiaru Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych, poświęcone problemowi walki z chuligaństwem, Komisji Handlu Wewnętrznego w celu omówienia projektu ustawy rozszerzającej dotychczasowy zakres uprawnień Państwowej Inspekcji Handlowej, Komisji Planowania Budżetu i Finansów oraz Komisji Zdrowia. (b)



Projekt ustawy — ordynacji wyborczej referuje Izbie poseł Temaszewski (PZPR)

CAF — Fot. Wdowiński

Niespodzianka

W pociągu jadącym z Leningradu do Moskwy rozparłem się wygodnie pod oknem. Zapadła już noc, żalowałem, że nie pojechałem dziennym. Mógłbym siedzieć i gapić się na zmieniający krajobraz. Tak, ale wtedy musiałbym urwać jeden dzień z pobytu w Leningradzie. Wyciągnąłem więc przewodnik leningradzki i zacząłem utrzymywać w pamięci przeżycia ostatnich dni.

Nagle do przedziału wsunęła się głowa „prowoditiela” — po naszymu konduktora. Zapytał się, czy czegoś mi nie brak. Po chwili rzucił: Wy z daleka?

Tak, aż z Poznania. Ot, od razu poznałem, że wy nie tutejszy. Do „familii”? Nie. Chcę poznać wasz kraj jako turysta.

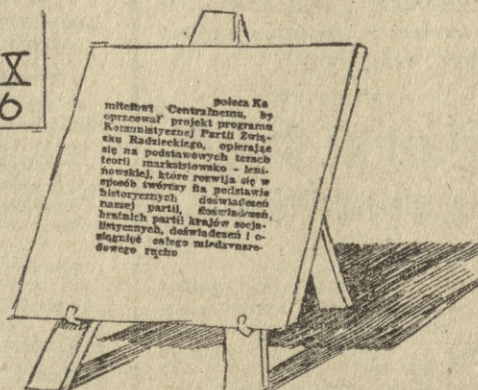
Mój rozmówca zaprzagnął pomóc mi w poznaniu stolicy swojej wielkiej ojczyzny. Snuł jak nie pojętą program moich przyszłych spacerów po Moskwie. Nagle zapytał się: Ile to was kosztuje?

Nie, ponieważ zdobyłem pierwszą nagrodę w konkursie gazet, którą czytam — „Głos Wielkopolski”.

To oni dali taką nagrodę? Nie, pierwszą nagrodę ufundował współorganizator konkursu... W tej chwili szarpnęło wagonem. Konduktor usiadł obok mnie a ja... obudziłem się.

No cóż, grzeczność obowiązuje. Musimy udzielić odpowiedzi konduktorowi kto... umożliwił czytelnikom zdobycie tak pięknej nagrody. Odpowiedź przy odrobinie uwagi znajdziecie Czytelnicy w powyższym tekście przez wyłapanie istniejących błędów. Dla tych, którzy wysła do soboty wieczorem odpowiedzi na kartce pocztowej pod adresem redakcji, przeczynamy dodatkowo 5 pięknych książek.

A więc do małego konkursu w wielkim! Zamieszczamy trzecią rycinę.

20x
1956

KUPON

UPRAWNIAJĄCY DO UDZIAŁU W WIELKIM KONKURSIE.

Imię i nazwisko

Adres:

Delegacja rządowa Burmy w Warszawie

WARSZAWA (PAP)

31 października br. przybyła do Warszawy, na zaproszenie rządu PRL, delegacja rządowa Unii Burmańskiej. Przewodniczy jej wicepremier U Kyaw Nyein.

Na Dworcu Głównym, udekorowanym flagami Polski i Burmy gości powitali m. in. wicepremier — Piotr Jaroszewicz z małżonką i minister handlu zagranicznego — Witold Trąmpczyński.

W godzinach popołudniowych prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz przyjął członków delegacji rządowej Unii Burmańskiej.

Z ostatniej chwili

Wezwanie Jugosławii do pięciu mocarstw

LONDYN — RADIO

Delegacja jugosłowiańska zgłosiła w Komisji Politycznej ONZ wniosek wzywający do podjęcia rozmów Komisji Rozbrojeniowej pięciu mocarstw. Wniosek podkreśla konieczność konstruktywnego podejścia do zagadnienia rozbrojenia i proponuje załatwienie tej sprawy w kilku etapach. (k)

Po raz pierwszy

Konkurs na stanowiska kierowników szkół

KATOWICE (PAP)

Wydział Oświaty Prezydium WRN w Katowicach ogłosił po raz pierwszy po wojnie konkurs na stanowiska dyrektorów i kierowników 13 szkół średnich, podstawowych i specjalnych.

Obecnie do wydziału oświaty napływają podania od naukowców i nauczycieli, którzy chcą wyrazić swoje stanowisko. Specjalna komisja wybierze kandydatów posiadających największe doświadczenie i odpowiednie kwalifikacje zawodowe.

Wczoraj wieczorem w Poznaniu

Najbardziej ożywiony ruch można było zaobserwować wczoraj w drogeriach, kwiatarniach i stoiskach ulicznych z kwiatami. Tak. Kwiaty i świece były wczoraj jednym z artykułów „pierwszej potrzeby”. Dzisiaj kwiaty ozdobią cmentarze, a świeczki zapłoną na grobach naszych bliskich.

Liczni poznańscy, którzy wzięli udział w wczorajszym wycieczce, aby kupić sobie buty, upodabniali się do... bocianów. Przy przemyśleń butów musieli stać na jednej nodze, klnąc pod nosem na to „ulatwienie”.

A wystarczy postawić tylko trzy krzesła i wszyscy będą zadowoleni.

Tradycyjnie w dni wypłat wielu poznańców udaje się do restauracji na nogę wieprzową, która jest naszym regionalnym daniem. W wszystkich niemal restauracjach, gdzie ją wydawano, był „komplet” konsumentów.

Nogi i owszem, bardzo smaczne, choć przydałoby się „coś ostrzejszego” — mówiło wielu restauracyjnych gości, inni natomiast twierdzili, że wystarczy chrzan, który jest dość ostry i małe jasne. (Of)

STAN WYJĄTKOWY W BOLIWII

Kongres w Bolivi wydał ustawę wprowadzającą stan wyjątkowy w tym kraju. Wprowadzenie stanu wyjątkowego w całej Bolivi wywołane zostało rozruchami federalistami w prowincji Santa Cruz.

PABLO CASALS —
BARDZO SZCZĘŚLIWY

Światowej sławy wiołonczelista hiszpański — Pablo Casals, liczący 80 lat, powrócił z podróży służbowej ze swoją 21-letnią żoną. Casals oświadczył dziennikarzom, że obecnie czeszy się doskonale zdrowiem i uważa swoje małżeństwo za wyjątkowo szczęśliwe.

PROKURATOR ZADA

Japoński oskarżyciel rządowy zażądał kary 5 lat więzienia dla Girarda — amerykańskiego żołnierza, który zastrzelił na poligonie wojskowym kobietę japońską — Naka Sakai.

SARAGAT NADAŁ NA CZELE WPS-D

Giuseppe Saragat został wybrany ponownie sekretarzem generalnym Włoskiej Partii Socjal-Demokratycznej.

EISENHOWER

UDA SIĘ DO PARYŻA

Prezydent Eisenhower poinformował oficjalnie, iż uda się do Paryża na posiedzenie Rady Paku Atlantycznego.

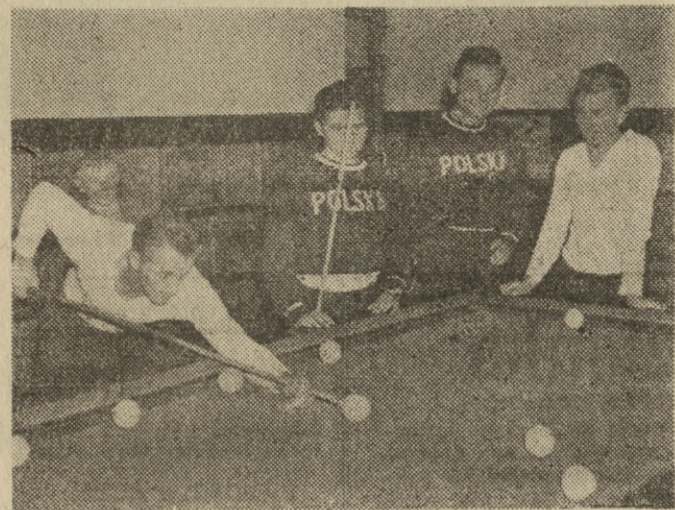
KRAŻOWNIK ODDANY

NA PRZECHOWANIE

Departament marynarki USA podał do wiadomości, że „Wisconsin” — jedyny krążownik pozostający w służbie czynnej amerykańskiej marynarki wojennej, zostanie oddany „na przechowanie”.

W ALBANI BEZ KARTEK

Kada Ministrów Ludowej Republiki Albanii i KC Albańskiej Partii Pracy podjęły uchwałę w sprawie całkowitego zniesienia systemu kartkowego na artykuły żywnościowe.



CHWIŁOWO W BILARD

Najlepsi polscy piłkarze przebywają na zgrupowaniu w Warszawie, gdzie trenują przed spotkaniem z Finlandią. Na zdjęciu: członkowie piłkarskiej reprezentacji w bilardzie. Od lewej: Jankowski, Brychczy, Gawlik i Lentner.

CAF — Fot. Matuszewski

„Reklama“

Pod takim tytułem „Express Ilustrowany” zamieszcza następującą notatkę:

W swoim czasie królowa brytyjska Elżbieta podejmowała na garden party 300 amerykańskich adwokatów z małżonkami. Po przyjęciu okazało się, że z zastawy zginęło 100 tyżeczek do herbaty. Jak wyjaśniła obecna królowa, nie miała sprawy ambasada USA w Londynie, tyżeczki zginęły na skutek... nieporozumienia. Oto adwokaci wzięli wygrawerowane na tyżeczkach herby brytyjskie za znak ochronny firmy Lyons, importującej herbatę. Goście królowej uważali tyżeczki za reklamę firmy i — jak to jest w zwyczaju Amerykanów — zabrali je ze sobą... (z)

Ale mróz!

Temperatura minus 74,5 st. Celsjusza panowała w zeszłym tygodniu na Biegunie Południowym Zdaniem „Expressu Ilustrowanego” jest to prawdopodobnie najniższa temperatura, jaką kiedykolwiek stwierdzono na Ziemi. (z)

Kompromis w sprawie kryzysu na Bliskim Wschodzie?

LONDYN — RADIO
Ambasador Syrii w Nowym Jorku oświadczył, że Syria gotowa jest rozpatrzyć możliwość

dojścia do kompromisu w sprawie metod rozwiązania obecnego kryzysu na Bliskim Wschodzie.

Dotychczas jak wiadomo jedyną rezolucję w sprawie sytuacji na Bliskim Wschodzie zgłosiła w Zgromadzeniu Ogólnym ONZ Syria; rezolucja ta przewiduje powołanie komisji w celu zbadania sytuacji w rejonie granicy syryjsko-tureckiej oraz na terytorium Syrii i Turcji.

Drużyna amerykańskiej przewidywała oddanie sprawy zagrożenia pokoju na Bliskim Wschodzie do rozstrzygnięcia sekretarzowi generalnemu ONZ — Hammarskjöldowi. (k)

Goście z ZSRR w Polsce

(API)
Na uroczystości w Polsce związane z 40-leciem Rewolucji Październikowej przybyła ze Związku Radzieckiego, na specjalne zaproszenie Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, 4-osobowa grupa weteranów rewolucji, niezaletnie od grupy 11 uczestników, która już przybyła do Polski na zaproszenie Zakładu Historii Partii. Grupa bierze udział w spotkaniach z robotnikami, chłopami oraz młodzieżą szkolną i akademicką.

Zapowiedź przyjazdu literatów

(API)
W związku z obchodami 40-lecia Rewolucji spodziewany jest przyjazd do Polski 4 wybitnych pisarzy radzieckich: Michała Szolochowa — twórcy „Cichego Donu”, Konstantego Paustowskiego — autora „Kolchidy”, Leonida Leonowa — autora „Rosyjskiego lasu” i Walentego O-wieczkina. (API)

Wznowienie polsko-amerykańskich rozmów gospodarczych

WASZYNGTON (PAP)

W dniu 31 października br. zostały wznowione w Waszyngtonie rokowania w sprawie rozwoju polsko-amerykańskich stosunków gospodarczych. Ze strony polskiej rozmowy prowadzi będzie radca ekonomiczny, minister pełnomocny — T. Łychowski; zaś ze strony amerykańskiej — zastępca podsekretarza stanu do spraw gospodarczych Departamentu Stanu USA W. T. M. Beale.

W związku ze wznowieniem rokowań należy przypomnieć, że w dniu 7 czerwca br. Polska Rzeczpospolita Ludowa i Stany Zjednoczone zawarły porozumienie uzupełniające podpisaną 14 sierpnia umowę, które przewiduje kredytowe zakupy przez Polskę produktów rolnych i niektórych artykułów przemysłowych na ogólną sumę 95 milionów dolarów. Ustalono wówczas również, że w terminie dogodnym dla obu stron podjęte zostaną rozmowy

Powstała polsko-indyjska grupa parlamentarna

WARSZAWA (PAP)

30 października br. w godzinach wieczornych odbyło się w gmachu Sejmu PRL posiedzenie konstytucyjnej grupy parlamentarnej polsko-indyjskiej.

Wybrane zostało prezydium grupy w następującym składzie: poseł Oskar Lange — przewodniczący, posłowie Eugeniusz Krassowski i Antoni Korzycki — zastępcy przewodniczącego, poseł Edmund Osmańczyk — sekretarz.

Grupa parlamentarna polsko-indyjska liczy 40 członków.

na temat dalszych zakupów artykułów rolnych i innych w Stanach Zjednoczonych.

Delegacja jugosłowiańska na obchody 40-lecia Rewolucji Październikowej

LONDYN — RADIO

W Belgradzie ogłoszono, że prezydent Tito na uroczystościach 40-lecia Rewolucji Październikowej w Moskwie reprezentować będzie wiceprezydent Jugosławii Kardelj. Uda się on do Moskwy na czele 19-osobowej delegacji, w skład której wchodzi przedstawiciel Związku Komunistów Jugosławii i jugosłowiański związek zawodowy. (k)

W rocznicę wydarzeń węgierskich

Wielki wiec w Budapeszcie

BUDAPESZT (PAP)

Na placu Republiki, który rok temu był miejscem krwawych wypadków, odbył się wielki wiec z udziałem prawie 300 tysięcy osób.

Na wiecu obecni byli członkowie Komitetu Centralnego Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej Marosán Kiss i Kallai.

Przed rozpoczęciem wiecu dokonano odsłonięcia tablicy pamiątkowej, na której umieszczono nazwiska komunistów z komitetu miejskiego Budapesztu, którzy polegli w zeszłym roku.

Manewry NATO u wybrzeży Turcji

LONDYN (PAP)

Jak podaje ze Stambułu Agencja Reutera, jednostki lotnictwa wojskowego i marynarki wojennej państw paktu atlantyckiego w południowej Europie rozpoczęły w czwartek manewry u południowo-zachodnich wybrzeży Turcji.

Manewry trwać będą do 2 listopada.

Miary optymizmu

(Dokończenie ze str. 1)

śli i nieodpartych argumentów, wybierającym poza technikę i prawo ordynacji wyborczej. Trudno odmówić sobie przyjemności zacytowania niektórych jego sformułowań i wniosków.

— Projekt ustawy „Ordynacja wyborcza do rad narodowych” — stwierdził on — nie jest, oczywiście, żadnym ideałem z punktu widzenia wymogów formalnej demokracji. — Ale... nauczyliśmy się rozumieć polityczne konieczności, nie czyniąc równocześnie z tych konieczności enoty. Nie uważamy naszych instytucji politycznych za najdemokratyczniejsze w świecie i stąd, że władza jest w naszym ręku, i że zabraliśmy się do budowania socjalizmu. Nie próbujemy wnioskować, że każdy nasz krok jest z samej definicji esencją wszelkiej pomyślności, wolności i szczęśliwości dla wszystkich obywateli tego kraju razem i dla każdego z osobna. Ale jednocześnie nie uważamy, by owe esencje wszelkiej pomyślności, wolności i szczęśliwości czy ich polemiczne roztwory miały być najlepszym lekarstwem na realne kłopoty, troski i bóle realnych ludzi pracy w Polsce... Między punktem wyjścia a punktem docelowym chcemy odbywać marsz naprzód ku dobrobytowi, kulturze i wolności. Ale nie może to być marsz bezładny i beztraskowy tłum upojonego papierowymi hasłami. Musi to być znojnym marszem ciężko pracujących oddziałów, marsz kierowany, marsz ubezpieczony przed penetracją wroga i przed dezorganizacją wnoszoną przez spekulantów, złodziei, nierobów i chuliganów”.

Akcja wyborcza, jaka rozpocznie się w pierwszych dniach grudnia br., — wyzwoła niewątpliwie, obok twórczej inicjatywy ludzi pracy także lokalne opory i namiętności, osobiste ambicje i porachunki. I na tę sprawę zwrócił uwagę pos. Hochfeld, mówiąc, że kampania wyborcza towarzyszyć powinna walka przeciwko ludzkiej skorumpowanemu i skompromitowanemu przed społeczeństwem; ale pamiętać trzeba przy tym, że we wszelkiej tego rodzaju akcji wypływają

Może to wydać się niektórym dziwne, ale w toku obcowania ze sprawami Sejmu przypatrywania się jego pracy, wglądania w podejmowane przezeń ustawy, słuchania poselskich dyskusji, interpelacji i dezyderatów — nie odstępować człowieka poczucie optymizmu. Może jest to po części, wynikiem umacniającej się świadomości wzrastania roli Sejmu w naszym życiu społecznym i gospodarczym, może wpływa na to klimat posiedzeń plenarnych i posiedzeń komisji — ta swoista atmosfera rzeczywistości, przynajmniej, a zarazem wszechstronności i zwycięstwa najszlachetniejszych racji, ale faktem jest, że gdy staram się ogarnąć całość sejmowych obrad — nikną i bladeja spotyka na me na codzien błędne bladele i głosy niewiary w bieżący stały postęp i polepszenie sytuacji ekonomicznej społeczeństwa.

Na wczorajszym posiedzeniu jak zwykle w kolejnych dniach plenarnych posiedzeń Sejmu — ławy rządowe w niektórych godzinach świeciły trochę pustkami. Miejmy jednak ministrów za wytłumaczonych: w resortach zawsze sporo roboty, a poza tym wczoraj miała przybyć do Warszawy gospodarcza delegacja rządowa Unii

Polscy włóknarze w Afganistanie

Jak podaje „Trybuna Robotnicza” przez dwa miesiące bawili w Afganistanie eksperci przemysłu włókienniczego z Bielska-Białej, którzy z ramienia „Cekopu” (eksport obiektywów przemysłowych) dokonali ekspertyzy unowocześnienia i rozbudowy afgańskiego przemysłu włókienniczego w ramach umowy z tym krajem.

Ekspertyza nasza została przyjęta bez zastrzeżeń. Ostatnio tamtejsze władze zwróciły się do naszych specjalistów o przedłożenie szczegółowej oferty modernizacji ich obiektów przemysłu włókienniczego. Jest to sukces, ponieważ w Afganistanie ma obecnie swoje wpływy szereg państw o daleko większych tradycjach eksportu swojego dorobku technicznego niż Polska. (z)

na wierzch demagogii, którym dobro ogółu jest najczęściej obce.

Na marginesie ustawy o ordynacji wyborczej poseł Hochfeld domagał się przyspieszenia prac nad reformą uprawnień i finansów rad narodowych. Sytuacja jest pod tym względem ciągle niezadowolająca. Uprawnienia i możliwości rad narodowych teoretycznie biorąc, powinny być większe niż uprawnienia samorządu terytorialnego. W praktyce są one chyba mniejsze. „Trzeba szybko i znacznie powiększyć własne źródła dochodu rad narodowych, trzeba pozwolić radom narodowym gospodarować odpowiedzialnie, lecz samodzielnie” — powiedział pos. Hochfeld. W tym względzie słowa posła Hochfelda: „Z naprawą nie można zwlekać ani chwili dłużej” — stawa się, chyba odzwierciedlenie najszerzej opinii społeczeństwa.

Na przykładzie zarówno tekstu ordynacji wyborczej, jak i dyskusji nad nim widać wyraźnie związek między szerszymi pojęciami potrzebami życia, a ustalaniem nowych koncepcji prawnych i organizacyjnych. „Sytuacja wymaga poszukiwania realnych dróg powiększania zasobów finansowych i materialnych na budownictwo mieszkaniowe i warunków na zaspokajanie rosnącej siły nabywczej ludności. Tylko na tym tle mogą być rozpatrywane zmiany w metodach pracy, w zakresie realizacji, słowem to wszystko, co się określa jako „zmiany modelowe”. Myślę, że tymi słowami jeden z dyskutantów — poseł Walenty Titkow, przemawiający w imieniu klubu poselskiego PZPR trafił w sedno problemu nurtującego nas codziennie przy każdej nieledwie okazji. Wszystko cokolwiek robi się w „zmianach modelowych”, w kontynuowaniu polskiej drogi do socjalizmu — powinno być na bieżąco konfrontowane z potrzebami ludzi pracy, powinno bezpośrednio lub pośrednio odpowiadać na pytanie: O ile da nam to więcej pieniędzy, chleba, mieszkań. Z takim postawieniem sprawy zgodzi się chyba każdy.

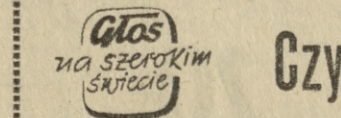
Może to wydać się niektórym dziwne, ale w toku obcowania ze sprawami Sejmu przypatrywania się jego pracy, wglądania w podejmowane przezeń ustawy, słuchania poselskich dyskusji, interpelacji i dezyderatów — nie odstępować człowieka poczucie optymizmu. Może jest to po części, wynikiem umacniającej się świadomości wzrastania roli Sejmu w naszym życiu społecznym i gospodarczym, może wpływa na to klimat posiedzeń plenarnych i posiedzeń komisji — ta swoista atmosfera rzeczywistości, przynajmniej, a zarazem wszechstronności i zwycięstwa najszlachetniejszych racji, ale faktem jest, że gdy staram się ogarnąć całość sejmowych obrad — nikną i bladeja spotyka na me na codzien błędne bladele i głosy niewiary w bieżący stały postęp i polepszenie sytuacji ekonomicznej społeczeństwa.

Na wczorajszym posiedzeniu jak zwykle w kolejnych dniach plenarnych posiedzeń Sejmu — ławy rządowe w niektórych godzinach świeciły trochę pustkami. Miejmy jednak ministrów za wytłumaczonych: w resortach zawsze sporo roboty, a poza tym wczoraj miała przybyć do Warszawy gospodarcza delegacja rządowa Unii Burmańskiej. Jasne — nie tylko gościnność, ale i interes... Oficjalnie nie podano do wiadomości terminu następnego posiedzenia plenarnego. W kalendarzach wskazywano na datę 15 listopada. Niecierpliwie czekamy!

Karol RZEMIEŃSKI

Otwarcie linii żeglugowej Polska — Izrael

„Dziennik Bałtycki” informuje, że ostatnio izraelskie towarzystwo żeglugowe „ZIM Israel Navigation Company” — Haifa — otworzyło nową linię żeglugi regularnej między Izraelem a Polską. Statki tego armatora będą pływać na trasie Haifa-Gdańsk. Jako pierwszy zawinie do Gdańska na początku listopada nowoczesny motorowiec „Kedma” po ładunek drobnicy. (z)



W małej wiosce w stanie Majsur (Indie Południowe) odbyła się niedawno konferencja, w której uczestniczyło około 30 członków działaczy politycznych Indii. Na konferencji tej omawiano nowe piany walki z nędzą. W obradach uczestniczyli m. in. prezydent Indii — Prasad, premier Nehru, przywódca socjalistów Prakash Narain oraz dwaj członkowie przedstawicieli kierownictwa KP Indii. Konferencję przewodniczył Aczaria Winoba Bhawe — przywódca tzw. ruchu „bhudan” (dobrowolnego zrzekania się części ziemi). Cała konferencja poświęcona była właśnie rozwojowi tego ruchu.

Aczaria Winoba Bhawe zapoczątkował ten ruch 6 lat temu i od tej chwili przemierza Indie pieszo, od krańca do krańca, namawiając właścicieli ziemskich, aby część ziem oddali do dyspozycji chłopów bezrolnych. Dotychczas darowizny tego rodzaju sięgają 5 mln. akrów (ok. 2,5 mln. ha). Proces ten jednak trwa zbyt długo i cel zdobycia 50 milionów akrów nadal jest jeszcze bardzo odległy.

Diatego w ostatnich dwóch latach Winoba Bhawe rzucił inne hasło i rozpoczął tzw. ruch „Gramdan”. Ruch ten stawia sobie zadanie agitowania posiadaczy ziemskich do składania większych darowizn ziem, mianowicie obejmujących

Czy ruch „Gramdan” wystarcza?

całe wsie. Ziemia ta w formie własności spółdzielczej oddawana jest w użytkowanie bezrolnym chłopom. Dotychczas Bhawe zorganizował 3 tys. tego rodzaju wsi. Ta „cicha rewolucja”, która swoim zasięgiem zaczyna obejmować całe Indie, nie ma dotychczas żadnego precedensu w tym kraju. Opiera się ona na znanym maksymie Gandhiego — „ahimsa”, niestosowania przemocy.

Winoba Bhawe uważany jest za „apostola Gandhiego” i równie jak Gandhi otaczany jest wielkim szacunkiem ludności całego kraju.

Premier Nehru, przemawiając na zakończenie konferencji, powiedział, że ruch „Gramdan” jest próbą rozwiązania nędzy indyjskiej, obejmującej 75 proc. ludności kraju. Jest to trudne zadanie. Jedyną metodą zlikwidowania nędzy jest stworzenie spółdzielczości wiejskiej. Istnieje już na wsi spółdzielnie kredytowe. Obecnie chodzi o to, aby spółdzielczość objęte zostały inne dziedziny życia, aby powstały spółdzielnie, które by zrzeszały chłopów jednej do trzech wiosek, pomagałyby im w uzyskiwaniu kwalifikowanego ziarna, narzędzi i maszyn rolniczych, w sprzedaży i kupnie różnych towarów. Chłopi będą mogli w ten sposób więcej produkować, a tym samym podnieść stopę życiową na wsi. (F. B.)

Referat Wł. Gomułki w prasie radzieckiej

MOSKWA (PAP)

Dzienniki radzieckie opublikowały w czwartek streszczenie referatu pierwszego sekretarza KC PZPR — Władysława Gomułki na X Plenum partii. W „Prawdzie” materiał ten zajmuje całą trzecią kolumnę.

Erhard wicekanclerzem NRF

BONN (PAP)

Kancelarz NRF Adenauer mianował swoim zastępcą — ministra gospodarki Ludwiga Erharda.

Elektronowy mózg czyta Biblię

Mózgów elektronowych, czyli nadzwyczaj skomplikowanych maszyn do liczenia, używa się nie tylko do rozwiązywania zadań matematycznych. Nadają się one również znakomicie do najprzeróżniejszych prac, związanych ze statystyką, prowadzeniem skomplikowanych kartotek itp.

Ostatnio — jak donosi katowicki „Wieżor” — w Ameryce użyto mózgu elektronowego do zarejestrowania wszystkich słów... występujących w Biblii i sporządzenia ich alfabetycznego indeksu — podając częstotliwość ich występowania i ich miejsce w tekście. Ogółem ułożono 300 tysięcy haseł w porządku alfabetycznym. Skoro widzi zmieścił się na 120 rolkach w taśmie magnetycznej. (z)

Projekt chińskiego alfabetu fonetycznego

Na posiedzeniu Ogólnochińskiej Ludowej Konsultatywnej Rady Politycznej, które zakończyło się we wtorek w Pekinie, zaprobowano poprawiony projekt chińskiego alfabetu fonetycznego.

Jak podaje Agencja Nowych Chin, należy się spodziewać, iż Rada Państwowa (rząd) ChRL zatwierdzi projekt w najbliższej przyszłości. (PAP)

Za trzy lata - 407 tysięcy

W Prezydium R. N. m. Poznania uzyskaliśmy ciekawe informacje na temat stanu i ruchu ludności w naszym mieście. Okazuje się, że w I kwartale br. przybyło na stałe 60 osób. W II kwartale natomiast nie było przyrostu, lecz ubytek — 15 osób. W III kwartale br. przybyło 187 osób. Tak mały napływ ludności do naszego miasta jest rezultatem ograniczeń meldunkowych, wprowadzonych w Poznaniu.

Przyrost naturalny jest jednak dość wysoki, gdyż za trzy kwartały br. wynosi 3.895 osób. Przewiduje się, że do końca br. przyrost ten zamknie się liczbą około 5 tys. osób.

Obecnie Poznań liczy 384 tysiące mieszkańców. W końcu 5-latki (1960 r.) ma przekroczyć 407 tys. mieszkańców.

Ograniczenia meldunkowe spowodowały zwiększenie liczby dojeżdżających do Poznania. Jeśli w 1952 r. przyjeżdżało do pracy 18.434 osoby (łącznie z młodzieżą szkolną), to w roku bieżącym dojeżdża do Poznania już 25.294 osoby (bez uczniów). Z Poznania do innych miejscowości dojeżdża obecnie do pracy 1.540 osób. Jeśli kogoś to zaciekawi, to w liczbie tej mieści się 427 kobiet. (mh)

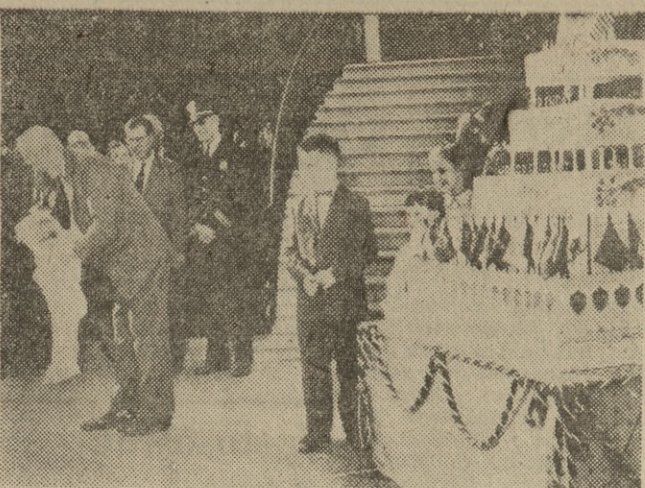
Pierwsza inicjatywa

Czy „trust budowlany” na Śląsku?

Wokół planowanej reorganizacji budownictwa mieszkaniowego w Centralnym Zarządzie Budownictwa Miejskiego — „Śląsk” w Katowicach toczą się już rzeczowe dyskusje. Kierownictwo i pracownicy zastanawiają się nad wyborem najlepszej i najwłaściwszej formy organizacyjnej przedsiębiorstwa budowlanego, aby było ono zdolne do wykonywania w pełni i najsprawniej powierzonych mu robót.

„Śląsk” wysuwa pierwsze projekty w zakresie reorganizacji budownictwa mieszkaniowego. Postuluje się np. utworzenie zamiast dotychczasowego CZ „Śląsk” przedsiębiorstwa inwestycyjno — wykonawczego, czegoś w rodzaju trustu. Przedsiębiorstwo takie byłoby zupełnie samodzielne, pracowałoby w oparciu o własny rachunek gospodarczy. Część zysku przedsiębiorstwo odprowadzałoby do Skarbu Państwa a resztę dzieliłoby między załogę, bądź to w formie wypłaty dodatkowej pensji, dywidend, na gród, bądź też w formie budowy mieszkań dla swoich pracowników.

Przedsiębiorstwo tego typu zawierałoby również umowy ze zleceniodawcami. Za określoną w umowie sumę pieniędzy oddawałoby gotowe mieszkania.



TORT - GIGANT NR 1

Taki oto olbrzymi tort ofiarowano Eisenhowerowi z okazji 67 rocznicy jego urodzin. Tort umieszczono przy schodach prowadzących do Białego Domu. Po lewej — sołnizant ze swą półtoraroczną wnuczką Mary-Jean.



TORT - GIGANT NR 2

„Konkurencyjny”. Tym razem na przyjęciu wydanym z okazji rocznicy „urodzin” filmu: „W 80 dni dookoła świata” — Mike Todda. Na bankiecie, urządzonym przez znanego reżysera, było ni mniej ni więcej tylko 18.000 osób, przybyłych m.in. z Australii i Europy. Koszty tego wystawnego bankietu pokryła... 90-minutowa audycja telewizyjna z tej uroczystości. Symbolicznego „przebiegu”... tortu dokonała piękna żona Todda — Elisabeth Taylor.

600 mln. dzieci głoduje w wieku niemowlęcym

Co dziesiąte dziecko umiera

Fakty te stwierdza UNESCO z okazji światowego „Dnia dziecka”, który przypada 27 października br. Według danych tej międzynarodowej organizacji przeszło 600 milionów dzieci jest nie dokarmionych w Azji, Afryce i Połud-

niowej Ameryce. Ale nie tylko w tych krajach, lecz również w Hiszpanii, Włoszech i Grecji. Co dziesiąte dziecko umiera przed osiągnięciem pierwszego roku życia. W wielu krajach brak jest niezbędnej ilości produktów żywnościowych, ale oprócz niedostatecznego odżywiania, na które cierpi — według obliczeń UNESCO — 3/4 ludności kuli ziemskiej, śmiertelność dzieci powoduje picie zakażonej wody, nieprzeżeranie podstawowych warunków higienicznych, ukąszenia owadów itd., a przede wszystkim złe warunki mieszkaniowe.

UNESCO zamierza w roku następnym zorganizować powszechną zbiórkę światową na dożywianie dzieci, głównie w Indiach i Grecji. Rozdziałem żywności zajmie się Międzynarodowy Czerwony Krzyż. (fh)

Kuchnie na prądzie atomowym

Dnia 25 października br. w Kalifornii w miejscowości Pleasanton uruchomiona została pierwsza na świecie kuchnia domowa na prądzie atomowym. Prąd dostarczają zakłady atomowe dla 47 okręgów w północnej i środkowej Kalifornii. Przy uruchomieniu kuchni i przyrządzaniu pierwszego obiadu, obecni byli uczeni i kalifornijscy dziennikarze. Zakłady dają produkcję 5.000 KW. (fh)

Święto ślusarzy

W styczniu przyszłego roku odbędzie się ciekawa uroczystość. Oto Cech Ślusarzy i Rzemiosł Pokrewnych obchodzić będzie 550-lecie swego istnienia. Przechowane dokumenty świadczą, że powstał on w ostatnich latach XIV wieku.

W związku z tymi uroczystościami, cech opracowuje kronikę swej organizacji. Natrafia przy tym na znaczne trudności w zdobyciu materiałów dowodowych, dotyczących w szczególności wieku XIX i lat 1914—1939. Zarząd Cechu prosi więc wszystkich posiadaczy jakiegokolwiek dokumentu z tego okresu o dostarczenie ich do biura cechowego przy ul. Marchlewskiego (Izba Rzemieślnicza) w Poznaniu. Materiały te zostaną zwrócone po wykorzystaniu.

Zastosujmy A forte!

Być może anegdota ma broń, sięgając ziemi. Nie wiem. Z uwagi na jej trafność i, hm... aktualność — postanowiłem dyktować przytoczyć w myśl zawołania: Znać czy nie znacie, posłuchajcie! Oto ona:

W pewnej szkockiej mieści nie znani mieszczanie ufetować postanowili burmistrza. Rzucono myśl, aby zakupić dlań beczkę wina. Wszelako wzajemna nieufność nie pozwoliła obywatelom powierzyć załatwienia sprawunku, które musz spośród siebie; urządzono, że beczka stanie nocą na rynku, a każdy kolejno opróżni do niej butelkę wina. Zakupioną przez siebie. Alieś! Jednemu ze Szkotów nasunął się — jak sądził — pomysł przedni: wszak wina będzie flaszek z dwiście, czy podobna zatem, aby na tej ilości zaważyła jedna porcja... wody? Jak pomyślał — tak zrobił. Sek w tym, że nie on jeden wpadł na podobną ideę. Tak to początkowo zapak, deklarowane pod adresem burmistrza dary — rychło zamieniły się w wodę...

Bydgoskie i Poznańskie — to na pewno krewniacy. Wzajemnie się naradzają, mają wiele cech wspólnych, rywalizują między sobą. Na przykład na polu tak zwanej aktywności miast i miasteczek. Słyszałem, że pewien czas temu pracownicy Prezydium WRN Bydgoszcz — wyjechali do N., aby na miejscu, pośród ludności zebrać informacje i wskazania, dotyczące przeszłej i przyszłej roli tej miejscowości. Rozpoczęli od rozmowy z najstarszymi obywatelami miasta, Staruszek — rzemieślnik wiedział sporo; grubo mniej powiedział młodszy wiekiem nauczyciel; a w miejskiej radzie... W miejskiej radzie o przeszłości nie umiano powiedzieć.

Co prawda nie jest to odkrywcze stwierdzenie, ale — trzeba wreszcie zestawić ów niepokojący brak znajomości własnego podwórka z chęcią używaną w przydłach rad zawołaniem: chcemy być naprawdę gospodarzami terenu!

Nikt nie wątpi o tym, że rady narodowe nie były faktycznym gospodarzem, że co raz bardziej nim się stają i że nim być muszą. Jednakże niemało tu zależy od samych rad, od ich przydł. Aby być gospodarzem miasta czy powiatu, trzeba, po pierwsze mieć dokładną znajomość terenu, trzeba, po drugie, w oparciu o tę znajomość posiadać opracowaną koncepcję rozwoju i wreszcie, dysponując tymi dwoma za sadniczym znaczeniu atutami, — należy zabiegać o środki.

Nie ma, zdaje się, potrzeby przekonywać nikogo, że w wielu, bardzo wielu radach narodowych naszego województwa — z owych trzech elementów działania zachowało się jedynie wołanie o kredyty. Wytworzyła się atmosfera biadołenia. Zarzykowałbym nawet twierdzenie, że gdyby nie czujne oko Prezydium WRN, mogłaby w niej jedynym rejonie powstać sytuacja szczególnego rodzaju: oto przyznane środki przysporzyłyby nie lada ambarasu miejscowym władzom i być może zużytkowano by je nienajbardziej celowo.

Na poparcie tej tezy służę

może dodatkowo znana historia z projektami budowy przetwórci owocowo-warzywnych. Chciano je urucha- miać w Koninie, Słupcy, Kole, Kłodawie itp. Jakże byłoby tego rezultaty? Chyba taki, że ludzie w tym uprzedmianym się w szybkim tempie rejonie zapomnieliby wkrótce smaku świeżych owoców i warzyw...

Zatem — o co chodzi? Chodzi o to, żeby każde prezydium, każda rada narodowa zabrały się do konkretnej roboty w zakresie tzw. aktywizacji, wieszając na kołku hasła „Warszawa nie daje kredytów”. Dotychczasowe doświadczenia uczą, że właśnie rada narodowa, albo ciało organicznie z nią związane — powinno nad tymi zagadnieniami pracować. W rozwoju poszczególnych rejonów Wielkopolski zdarzała się, ale nie może się już zdarzać, przy padkowość. Potrzebny jest nam powszechnie żądany ład i celowość w gospodarce. Przed wielu laty działała Komisja Dobrego Porządku. Te-

Ustalenie składu Rady do Spraw Techniki

Prezes Rady Ministrów ustalił skład Rady do Spraw Techniki, a przewodniczącym Rady jest prof. Politechniki Warszawskiej, członek PAN — Ignacy Małecik; zastępcy przewodniczącego: prof. AGH w Krakowie — Feliks Olszak, prof. Politechniki Warszawskiej — Włodzisław Poniz, wiceprzewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — Bolesław Jaszczyk, wiceminister przemysłu ciężkiego — mgr inż. Ignacy Czerwiński, b. dyrektor Zakładów Cegielskich w Poznaniu — mgr inż. Zbigniew Lutosławski.

W skład trzydziestokilkusobowego zespołu naukowców — członków Rady, wchodzi prof. UAM w Poznaniu — Felician Dembiński.

Jerzy Młodziejowski

Notatki długopisem⁽⁹⁾

Zeszli się o zmroku. Gó- ry już od dłuższej chwili zanurzone w ciem- stopadowej czerni wieczoru — były niewidoczne. Huczał tylko potok gdzieś w niedo- siężnej wzrokiem głębi. By- ło tak cicho, że nawet smre- ki i stare modrzewie nie chwiały koronami w wiatro- wych pochybach. Wokoło tu pełny mrok. Może tylko tam, na Spiszu migotały delikat- ne światelka kilku miaste- czek u podnóża Niżnych Tatr. Szła tatrzańska noc „zadusza”. Na stokach O- steryw było jaśniej niż gdziekolwiek. Ale to rozja- śnienie nie szło ani z nieba, ani z ziemi. Pelgało po- pniach drzew jak ogień po- chodniowy. Bo też były to pochodnie trzymane przez kilku ludzi w silnych dło- niach. Cóż się tu dzieje w tej „popradzkiej dolinie” w śniegim przywalonych, po- ludniowych, słowackich Ta- trach?

Przed kilkunastu laty, pe- wien malarz powziął piękną myśl założenia w Tatrach takiego miejsca, które mo- głoby stać się symbolicznym cmentarzem tych wszy- stkich, Tatrami „zaśpio- nych”. Ktokolwiek zginął w górach, czy to w skalnej ścianie, czy na słonecznym grzebień wierzchołku, czy też w białych uściskach la- winy, czy wreszcie w ge- stym mroku obłowanej mgły — ten powinien by spocząć właśnie na tym cmentarzy- ku. Nie miałby grobów lecz tylko tablice pamiątkowe, ubite w skały. Po kilku la- tach zabiegów udało się pro- jektodawcy doprowadzić swój zamiar do skutku. Dziś stoi na stokach Osteryw, po- niżej Popradzkiego Stawu, piękna, biała kapliczka w ty- powym ludowym „karpac- kim stylu”. Ma gontowy bru- natny daszek i drewniany krzyżyk na wierzchu. Wo- kolo rosną stare smreki, limby, a gdzieś tam mo-

raz mamy X Plenum. Duch referatu Władysława Gomu- ki jest nam tu, w Poznań- skiem, bliski. My lubimy ro- bienie porządków i władzę sprawiedliwą, a stanowczą. Chcemy wymagać i rozumi- my, że od nas wymagają.

Dlaczego rady narodowe mają na ogół małą znajomość terenu, nie mają koncepcji rozwoju, ulegają nastrojom biadołenia? Nie tylko dlatego że ich skład częstokroć nie jest najlepszy; głównie idzie o to, że zbyt mało i ze zbyt wąskiego kręgu — wciągano obywateli w orbitę konkret- nej pracy społecznej. A prze- ciw każdemu obywateli Wagrow- ca czy Mikstatu, Turka czy Pogorzeli — powinien być ze- sprawami swego miasta, swe- go powiatu za pan brat! Ra- dy narodowe muszą sobie zdać sprawę z tego, iż nie jest możliwa aktywizacja gos- podarcza bez aktywizacji społecznej. Dla niej zaś powstały lepsze warunki.

Na pewno mogą i powinny rady narodowe sięgać odważ- niej po inteligencję miastecz- kową i wiejską, kierować jej zainteresowania na sprawy obecnie najważniejsze — miej- scowe sprawy gospodarcze. Niechaj kluby zawieszają na- razie dyskusje o rock and rollu czy malarstwie Picassa i popróbują dopomóc wła- dzom właśnie w poznaniu wa- runków geograficznych, hi- storycznych, demograficz- nych, gospodarczych itp. swe- go terenu; z kolei — w opa- rciu o powiatowe komisje pla- nowania gospodarczego, trze- ba się pokusić właśnie o szkic koncepcyjny rozwoju okre- ślonych rejonów. Czy nie był- by to nader konkretny, bu- dzący inicjatywę i optymizm — kierunek działania dla grup młodzieży z ZMS i ZMW?

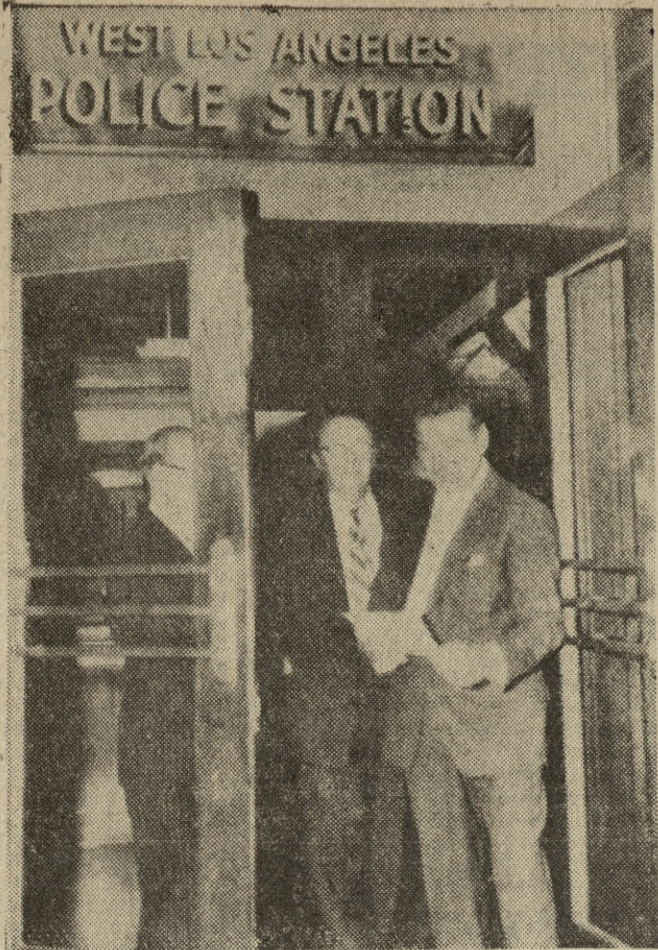
Nie ulega wątpliwości, że nasze mniejsze ośrodki miej- skie i powiatowe — po okre-

Piotr ŻYCKI

(Ciąg dalszy na str. 4)



WYPADEK NA POZÓR GROZNY, ALE NA SZCZĘŚCIE OBYŁO SIĘ BEZ OFIAR. Na jednej z ulic Amsterdamu wóz tramwajowy wysko- czył z szyn i przeleciał się na samochód, który z kolei przysiadł rower. Biedny właściciel tego ostatniego nie wydobędzie tak szybko swego środka lokomocji spod tej piramidy. Fot. (3) — CAF



ERROL FLYNN — CHULIGANEM?

Znany amerykański aktor filmowy, Errol Flynn, opuszcza komisariat policji zwolniony za kaucję. Flynn został aresztowany z angielską aktorką Maurą Fitzgibbon na dorocznym balu prasy, na którym zabrał policjantowi odznakę i odmówił oddania jej.

Fot. — CAF

Na szlakach XX Zjazdu w ZSRR

Rzeczywistość i... spekulacje

W ostatnim czasie prasa i radiostacje na Zachodzie wiele miejsca i czasu poświęcały ogłoszonej niedawno uchwale KC KPZR i Rady Ministrów ZSRR o opracowaniu perspektywnego planu gospodarki narodowej na lata 1959—1965. Gazety i rozgłośnie zagraniczne twierdzą — nie bez satysfakcji — jakoby uchwała ta oznaczała „kleskę 5-latkę”. I tak np. londyński „Economist” napisał, że „obecny plan 5-letni zostaje zawieszony”, a tempo rozwoju w ZSRR — zmniejszone. Amerykańskie agencje AP i UP podały, iż bieżącej pięcioletki radzieckiej (na lata 1956—60) już się nie będzie realizowało; komunikat zaś o perspektywnym planie rozwoju na lata 1959—65 oznacza „rozwarcie ram czasu”.

Co oznacza zatem ta uchwała? Czy jej oświeca na Zachodzie ma w pewnym chociażby stopniu pokrycie w rzeczywistości?

Przed wszystkim należy podkreślić, że samo opracowanie planu, to dopiero początek sprawy. W czasie jego realizacji wyłaniają się nowe potrzeby, spowodowane zmieniającymi się warunkami obiektywnej rzeczywistości, która nie jest nigdy czymś statycznym, lecz ciągłym stawianiem się. Często

więc zachodzi konieczność wnoszenia korektur do planu w czasie jego realizacji.

Wspomniana uchwała to nie innego, jak potwierdzenie i kontynuacja kursu na gruntowną reorganizację gospodarki radzieckiej, przyjętego jeszcze na grudniowym plenum w 1956 r. Zmierzano przede wszystkim do przyspieszenia rozwoju wschodnich terenów ZSRR, posiadających niezmierzone wprost bogactwa naturalne.

W przyszłym planie perspektywnym najszybciej ma postępować przyrost energii elektrycznej. Liczne komentarze prasy radzieckiej informują o przyspieszeniu wykonania planów w tej dziedzinie, zmianie terminów uruchomienia wielkich elektrowni itd. Szczególny nacisk kładzie się również na rozwój przemysłu naftowego. Z innych gałęzi przemysłu przodującą rolę odgrywać będzie chemia. Uchwała wylicza cały szereg podstawowych wytworów tego przemysłu, których produkcja ma szczególnie wzrosnąć.

Zgodnie z linią XX Zjazdu i następującymi po nim kolejnymi uchwałami partii i rządu radzieckiego, w planie perspektywnym zakłada się przyspieszony rozwój budownictwa mieszkaniowego i produkcji rolniczo-hodowlanej.

Uchwała podkreśla wreszcie, że podstawowym założeniem planowania w przyszłości, będą plany ustalone według republik związkowych i rejonów ekonomicznych, co ma zapewnić lepsze możliwości kompleksowego rozwoju tych rejonów.

Tak pokrótce wyglądała założenia uchwały. Prace nad szczegółami planu perspektywnego mają być zakończone do lipca roku przyszłego.

Powstaje jeszcze pytanie, jaki jest stosunek 7-letniego planu perspektywnego do bieżącej 5-latk, której realizacja miała zakończyć się w 1960 roku? Dlaczego następny plan perspektywny obejmować już rok 1959?

Trzeba tu podkreślić, że bieżący plan 5-letni opracowany został według pionów resortowych, czyli odpowiednich ministerstw. Tymczasem przeprowadzone latem br. zmiany w zarządzaniu gospodarką na nową, opierającą się na kryterium terytorialnym, a więc republik i rejonów ekonomiczno-administracyjnych. Zachodzi więc konieczność opracowania nowego planu. Co się dotyczy bieżącej 5-latk, to zadania wyznaczone uprzednio na lata 1959—1960 wejdą organicznie do nowego planu 7-letniego. Zostaną one jednak sprecyzowane i skorygowane zgodnie z nowymi warunkami.

Jak z tego widać, uchwała ta zapowiada zmiany w planowaniu, które mogą okazać się nie mniej doniosłe od wprowadzonych w życie br. zmian

w bieżącym zarządzaniu gospodarką. Wszelkie zatem spekulacje na temat rzekomych niepowodzeń i trudności gospodarki radzieckiej, są — mówiąc najostrożniej — pozbawione wszelkich podstaw.

F. B.

Zastosować A forte!

(Ciąg dalszy ze str. 3)

się odpływu stamtąd ludności w ogóle, a inteligencji w szczególności — od pewnego czasu stają się znów mocniejsze w kadry. Faktem jest, że brak konkretnej, realnej perspektywy w pracy społecznej — uczynił ją (dla inteligencji — zwłaszcza) czymś nieatrakcyjnym, pozbawionym celu. Obecnie są warunki, aby pracę społeczną w pełnym tego słowa znaczeniu poprowadzić. Podstawą — aktywizacja społeczna. Kierunek — aktywizacja gospodarcza, rozumiana jako gruntowne, wszechstronne poznanie terenu i budowanie z kolei, w oparciu o na gromadzony materiał i w konfrontacji z zamierzeniami władz wojewódzkich czy centralnych, lokalnej koncepcji rozwoju.

Sądząc, że wtedy będzie się „coś dziać” i na spotkaniach z radnymi, i na sesjach rad, i na zebraniach klubów, i na naradach nauczycieli, czy pracowników przydywów rad. Nie można się tu zastawiać przypominaniem akcji Frontu Narodowego, kiedy to budowano programy nie oparte właśnie na rozeznaniu terenu, pisane często na wodzie. Powinniśmy ominąć owe rafa powierzchowności. A poza tym — nie chodzi o akcję. Chodzi o stałą, organiczną robotę.

Takiej działalności „terenu” na pewno dopomocze ze wszystkich sił Prezydium WRN, a zwłaszcza Wojewódzki Zarząd Architektoniczno-Budowlany. W WZA-B pracuje się nad planami zagospodarowania przestrzennego miast i miasteczek, a więc nad sprawami jak najbardziej związanymi z tym wszystkim, o czym była mowa. Bo też, prawdę mówiąc, niejedną myśl do niniejszego artykułu zaczerpnąłem z wypowiedzi pracowników WZA-B, gorących propagatorów ożywienia wielkopolskiego organizmu stu pięćdziesięciu miast.

Wracając do anegdotki we wstępie: za dużo u nas wciąż jeszcze dolewaczy wody. Za dużo biadolenia. Zastójmy przeciw tej chorobie kurację witaminową. Posłużmy się wszakże nie zwykłą witaminą A, lecz witaminą A forte. Nie znam jej wzoru chemicznego, a medycy być może powiedzą, iż podobna nie istnieje. Mniejsza o to. Mam nadzieję, że się rozumie: witamina A-forte znaczy po prostu AKTYWIZACJA SPOŁECZNA+AKTYWIZACJA GOSPODARCZA.

Piotr ŻYCKI

300 dolarów w USA

nie równa się 30.000 zł w Polsce

Na temat pomocy dla Polski, „Dziennik Chicagowski” zamieszcza artykuł o. Eliasza T. Zbyszynskiego, który, apelując o najszybszą pomoc indywidualną dla rodzin w kraju, porusza sprawę wyobrażeń o możliwościach Polonii amerykańskiej:

„W Polsce utaria się opinia, że kto tylko ma w Ameryce wuj czy ciotkę, czyli jakiegoś krewnego, temu już bieda nie dokuczy, gdyż zawsze coś od nich otrzyma. Na ogół rzeczywiste Polakom w Ameryce powodzi się nieporównanie lepiej niż w kraju. Nieraz jednak panuje w Polsce przesadne przekonanie o tutejszej możliwości i łatwości wysokich zarobków. Do takiego przekonania pomagają efektywne przeliczenia zarobku tutejszego na warunki polskie. A więc dajmy na to, ktoś zarabia tu w Ameryce 300 dolarów miesięcznie. Zaraz się to przelicza po kursie 100 zł za dolara, wypadnie więc z tego 30.000 zł na miesiąc. Więc zaraz westchnienie: Ach, Boże, ile oni tam w Ameryce zarabiają, przecież w Polsce na rok trudno tyle zarobić. A więc, jacy oni bogaci, niech więc przysyłają jak najwięcej...”

Z drugiej strony, gdy ktoś się dowie w Ameryce, że jego krewny w Polsce kształci swe dzieci na uniwersytecie i wyjechał na wakacje nad morze, przerywa pomoc dla niego: — Przecież oni tej pomocy nie potrzebują, oni lepiej żyją ode mnie.

„Obydwa stanowiska nie są słuszne — pisze Elias T. Zbyszynski. — Nie można naszą miarą mierzyć stosunków panujących w Polsce, ani też miarą polską stosunków amerykańskich. Inna jest bowiem stopa życiowa, inne koszty utrzymania, inne potrzeby i sposoby ich zaspokajania. Ze niektórym w Polsce wydaje się, iż w Ameryce dolary można obficie zbierać na ulicy i naciągają w prośbach o pomoc, to jeszcze nie wniosek, że wszyscy tak myślą i naciągają. Zresztą naciąganie wkrótce jakoś wychodzi na jaw. Faktem jednak jest, że ogromna większość Polaków znajduje się w wielkiej potrzebie i słusznie liczą na pomoc, niewątpliwie bogatszych rodaków z Ameryki... Na ogół Polacy w Ameryce — trzeba to z naciskiem i uznaniem podkreślić — chętnie spieszą swoim bliźnim z pomocą, na jaką ich tylko stać. Często nawet dzieje się to kosztem wyrzeczenia się własnych przyjemności i ograniczeń... Nikomu się tu nie przelewa i każdy z nas ma swoje potrzeby, ale przy dobrej woli możemy prawie zawsze coś oddać i z tych oszczędności dużo dobrego zrobić.”

Miejsce i granice kapitalizmu w Polsce

Przemysł czy rzemiosło * Inicjatywa za bardzo prywatna * Wspólnik w zysku czy w stratach?

Podczas niedawnej narady dziennikarzy z kierownictwem gospodarczym zapytano, jak można u nas określić miejsce i granice sektora kapitalistycznego. Pytania tego rodzaju słyszeliśmy wielokrotnie także w naszym województwie, przeto spieszmy przekazać Czytelnikom punkt widzenia rządu na tę sprawę.

Jak wiemy, w okresie od października ub. r. rzemiosło indywidualne i przemysł prywatny rozwijały się stosun-

kowo szybko, choć wzrost tego sektora notuje się stopniowo już od 1954 r.

A więc np.: Jeśli 31. X. 1956 r. było w Polsce 98,5 tys. warsztatów rzemieślniczych zatrudniających 137 tys. osób, to na koniec II półrocza zarejestrowano już 127 tys. warsztatów i 177 tys. zatrudnionych. W przemyśle prywatnym w tym samym okresie za notowano wzrost z 4,5 tys. zakładów do 10,5 tys. W II półroczu br. tempo wzrostu nieco osłabło.

Trzeba tu jednak stwierdzić, że rozróżnienie rzemiosła od przemysłu jest czysto formalne i konwencjonalne. Często określa się jako rzemiosło to, co w rzeczywistości jest przemysłem i odwrotnie. Stare przepisy, które te sprawy normują, wymagają dostosowania do obecnych warunków.

Duży rozwój rzemiosła indywidualnego i prywatnego przemysłu ma oczywiście swoje przyczyny. Są nim przede wszystkim łatwości w uzyskiwaniu kart rzemieślniczych, ulgi podatkowe, udogodnienia w ustalaniu pobrań podatków (ryczałty), kredyty, ułatwienia w nabywaniu maszyn, odpadów i inne.

Jednakże dotychczasowy rozwój był raczej żywiołowy i może dlatego wystąpiło w nim szereg ujemnych zjawisk. Kierowano się więc głównie na otwieranie warsztatów, których produkcja oparta jest na surowcach deficytowych (cement, skóra, tworzywa sztuczne), a dalej koncentrowano się na wytwarzaniu artykułów zaopatrzeniowo-inwestycyjnych, bardzo zaś niechętnie podejmowano usługi dla ludności.

Poza tym prywatna inicjatywa unika wsi i peryferii miast, a pcha się do centrum dużych miast, gdzie na ogół nie brak ani sklepów, ani punktów usługowych. Oczywiście, takie koncentrowanie się prywatnych placówek w miejscach pozbawionych surowców prowadzi do przechwytywania tych surowców z sektora państwowego.

Tak więc inicjatywa zbyt często rozmiąga się ze społecznymi potrzebami. Istnieje przeto paląca potrzeba ustalenia koncepcji rozwojowych tych gałęzi gospodarki, w których państwo będzie popierało wytwórczość prywatną. Jeśli zaś chodzi o błędy, które popełniono, będą one korygowane odpowiednią polityką koncesjonowania, jak również polityką lokalową, kredytową, zaopatrzeniową itp. W żadnym jednak razie uregulowanie sytuacji nie będzie przeprowadzone drogą administracyjną, choć wzrost tego sektora notuje się stopniowo już od 1954 r.

Oczywiście, nie oznacza to także tolerowania nadużyć, zaniżania dochodów, zwłaszcza, gdy dają się one łatwo ustalić (np. przy obrotach z przedsiębiorstwami uspołecznionymi).

Wiele się mówi o tzw. spółkach prywatno-państwowych. Ale stawia się ten problem na głowie. Jak wiadomo, idea takich spółek wyrosła w Chinach i NRD, lecz w zupełnie innych warunkach. Tam chodziło o pewnego rodzaju formę przejściową, by prywatne przedsiębiorstwa przez formę kapitalizmu państwowego przekształciły się w socjalistyczne. U nas chciano by tę kolejność odwrócić.

Takie spółki są znane i w świecie kapitalistycznym. Np. jest taka spółka budowlana we Francji, którą kieruje pan Camus. Otóż, gdy spółka ta wypracowuje zyski (co zresztą jest regułą), dzieli się nimi po połowie z państwem — udziałowcem. Jednak straty pokrywa pan Camus z własnej kieszeni. U nas inicjatorzy spółek chcieliby i tę sprawę odwrócić, dzielić się stratami, a zysk zatrzymać dla siebie.

Dlatego państwo bardzo ostrożnie podchodzi do takich inicjatyw, by nie wyjść na tym jak Zabułcki na mydle. W dziedzinie budownictwa i materiałów budowlanych, kilka spółek zatwierdzono, traktując je jako eksperymenty. Specjalna komisja powołana przez Radę Ministrów będzie rozpatrywała dalsze propozycje tego rodzaju.

Państwo chętnie do takich spółek przystąpi, gdy np. w grę wchodzi istniejące już prywatne przedsiębiorstwo mające tradycje i kapitał, a pragnące rozszerzyć działalność, państwu zaś zależy na rozwoju tej produkcji. Podobnie, gdy np. grupa wynalazców zechce realizować swoje pomysły, państwo może przystąpić do spółki i dać część kapitału.

Ogólnie biorąc trudno jakoś ściśle określić granice rozwoju prywatnej inicjatywy. Wydaje się, że określają je po prostu potrzeby społeczne, i jeśli przedsiębiorca prywatny wystąpi z inicjatywą zaspokajania najbardziej palących potrzeb społecznych — spotka się z poparciem. Jeśli zechce dublować działania przedsiębiorstw państwowych, czy produkować rzeczy luksusowe, oparte na importowanych, drogich surowcach itp. — niech się nie dziwi, że poparcia nie uzyska.

M. S.

cyjnych zakazów czy nacisku fiskalnego, jak to kiedyś bywało.

Oczywiście, nie oznacza to także tolerowania nadużyć, zaniżania dochodów, zwłaszcza, gdy dają się one łatwo ustalić (np. przy obrotach z przedsiębiorstwami uspołecznionymi).

Wiele się mówi o tzw. spółkach prywatno-państwowych. Ale stawia się ten problem na głowie. Jak wiadomo, idea takich spółek wyrosła w Chinach i NRD, lecz w zupełnie innych warunkach. Tam chodziło o pewnego rodzaju formę przejściową, by prywatne przedsiębiorstwa przez formę kapitalizmu państwowego przekształciły się w socjalistyczne. U nas chciano by tę kolejność odwrócić.

Takie spółki są znane i w świecie kapitalistycznym. Np. jest taka spółka budowlana we Francji, którą kieruje pan Camus. Otóż, gdy spółka ta wypracowuje zyski (co zresztą jest regułą), dzieli się nimi po połowie z państwem — udziałowcem. Jednak straty pokrywa pan Camus z własnej kieszeni. U nas inicjatorzy spółek chcieliby i tę sprawę odwrócić, dzielić się stratami, a zysk zatrzymać dla siebie.

Dlatego państwo bardzo ostrożnie podchodzi do takich inicjatyw, by nie wyjść na tym jak Zabułcki na mydle. W dziedzinie budownictwa i materiałów budowlanych, kilka spółek zatwierdzono, traktując je jako eksperymenty. Specjalna komisja powołana przez Radę Ministrów będzie rozpatrywała dalsze propozycje tego rodzaju.

Państwo chętnie do takich spółek przystąpi, gdy np. w grę wchodzi istniejące już prywatne przedsiębiorstwo mające tradycje i kapitał, a pragnące rozszerzyć działalność, państwu zaś zależy na rozwoju tej produkcji. Podobnie, gdy np. grupa wynalazców zechce realizować swoje pomysły, państwo może przystąpić do spółki i dać część kapitału.

Ogólnie biorąc trudno jakoś ściśle określić granice rozwoju prywatnej inicjatywy. Wydaje się, że określają je po prostu potrzeby społeczne, i jeśli przedsiębiorca prywatny wystąpi z inicjatywą zaspokajania najbardziej palących potrzeb społecznych — spotka się z poparciem. Jeśli zechce dublować działania przedsiębiorstw państwowych, czy produkować rzeczy luksusowe, oparte na importowanych, drogich surowcach itp. — niech się nie dziwi, że poparcia nie uzyska.

M. S.

Młodzi o miłości

Zbigniew Pędziński

Antologia liryki miłosnej pt.

„Liś czlowieka” — wydana przez grupę literacką „Wierzbak” jest eksperymentem dosyć interesującym. Mimo najróżniejszych przełomów i „etapów” w dziejach literatury miłość pozostaje przecież jej trwałym i ulubionym tematem, opisywanym przez każdego pokolenia inaczej, ubieranym w różne, nieraz bardzo dziwne kostiumy literackie, lecz zawsze traktowanym bardzo serio i pryncypialnie. Szczególnie przy wileje w tym względzie na poetykę młodzież; do rządu nie pisanego reguł zaliczono przecież już dawno fakt, iż każdy adept pięknej sztuki pisania debiutuje z zasady erotyką.

W omawianym tomiku interesujące i wartościowe uwagi liryki miłosnej przedłożył czytelnikowi tylko Maciej Maria Kozłowski, Józef Ratajczak i Eugeniusz Wachowiak. Każdy z nich podchodzi do miłości i poprzez nią do poezji inaczej, z różną dawką emocjonalnego zaangażowania się i

artystycznej dyscypliny. Może najdojrzalej czym to Kozłowski: jego „Motyw krakowski” (trochę zbyt blisko spokrewniony z warsztatem Leśmiana i Ilakowiczówny) — to wstrząsające w swej poinicie ustawienie tradycyjnie ludowego wątku w perspektywę „epoki piekła”. Innego rodzaju smutek wypełnia większość erotyków Józefa Ratajczaka; jego źródła są bardziej subiektywne i mniej może przez to wyeksploatowane artystycznie, lecz tym bardziej cenne świeżym, bo nie zmanierowanym autentyzmem. Jeszcze inaczej ma się sprawa z lirycznymi fragmentami Eugeniusza Wachowiaka: od Kozłowskiego różni się on większą bezpośredniością liryzmu, od Ratajczaka — częstszym za pomocą odautorskiej apoteozy poetyckim obrazem. Mimo widocznych trudności w opanowaniu poetyckiego (szczęśliwie wersyfikacyjnego) warsztatu jest to jednak poezja obiecująca wiele tym, którzy

szukają w niej doskonalszego wyrażenia własnych doznań, refleksji i uczuć.

Poza wspomnianymi poetami zastępują na uwagę w „Liścu czlowieka” z pozoru drugorzędne elementy tego wydawnictwa w iście apłektarskiej dozie tysięcy egzemplarzy tomiku: przedmowa, okładka i nalożona na książeczkę opaska z napisem „Tyłko dla zakochanych”. Otóż, by zacząć od końca, owa opaska irtuje swoją pretensjonalnością i niewolniczym kopiowaniem pomysłu Boya, okładka i ilustracja są smutnym dowodem zupełnej indolencji twórczej graficzki (szkoda, że „Wierzbak” nie zwrócił się w tym względzie o pomoc do Zbigniewa Kajl!) no, a przedmowa Kazimierza Ilakowiczówny jest znakomitą dowodem młodzieńczego dociepu i dojrzałej dyplomacji jej autorki!

*) Grupa Literacka „Wierzbak”: „Liś czlowieka”. Poznań, 1957. Wydawnictwo Poznańskie, s. 89, 3 nłb.

Płyną barki w kierunku Berlina zach.

Żegluga na Odrze rozpoczęła ostatnio — na zlecenie centrali „Impexmetal” — dostawy ładunków cynku dla jednej z firm w zachodnim Berlinie. Do końca roku wysłane zostaną 4 barki 300-tonowe. Istnieją ponadto perspektywy rozwoju przewozów cynku także w roku przyszłym.

Do chwili obecnej łączna ilość ładunków przeznaczonych dla odbiorców w Berlinie zachodnim, przewożonych taborem żegluga odrzańskiej, wyniosła w br. około 10 tysięcy ton.

(ZAP)

Pracownicy poszukiwani

Robotnika do prac ciężkich, sprzątaczkę dozorującą zatrudni zaraz Internet Szkół Zawodowych Poznań-Gołęcin, ul. Dojazd 30, 32298g

1 palacza do c.o., 1 woźnego — mężczyznę oraz 1 sprzątaczkę przyjmie zaraz Sąd Wojewódzki w Poznaniu, al. Marcinkowskiego 32, pokój 219, 32197g

Kucharke kwalifikowaną, dozorcę nocnego ze znajomością obsługi c.o., piecy niskoprężnych zatrudni zaraz Państwowe Prewentorium dla Dzieci w Jeziorach k. Poznania dojazd koleją Osowa-Góra lub Puszczykówko. K6777

Kwalifikowanych stolarzy meblowych na do- brych warunkach pracy zatrudnimy natych- miast. Zgłaszać należy się w Spółdzielni Prze- myślu Ludowym i Artystycznym CPLiA „Sto- larnia Ludowa”, Poznań, ul. Kordeckiego 12 (Górczyn), tel. 644-61. K6772

Praca

Pomoc domowa potrzebna od zaraz do lekarza, Poz- nań, ul. Dąbrowskiego 8 m. 3, od godz. 18-19. 31345g

Potrzebna specjalistka do życia koszul męskich — praca w domu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swier- czewskiego 3 dla 31982g.

Matężństwo z sześciol- nym dzieckiem poszukuje pomocy domowej, Poznań, Matejki 48/49, wiadomość w portierni. 31987g

Pomoc domowa potrzebna. Poznań, ul. Stenczna 11 m. 2. 32122g

Gospoia lub pomoc do- moowa potrzebna. Poznań, Siemiradzkiego 3 m. 3. 32139g

Gospodyni samotna, do samodzielnego prowadze- nia gospodarstwa domo- wego, na dobrych warun- kach zaraz potrzebna. Od- dzielny pokój. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swier- czewskiego 3 dla 32143g.

Potrzebny zaraz pomocnik plekarski. Zgłoszenia: Ple- karnia, Pniewy, Rynek 8. 32144g

Stolarz samodzielny ucze- lny potrzebny zaraz. Poz- nań, Dominikańska 2. 32146g

Poszukuje się do zespołu estradowego pianisty, pio- senkarki i piosenkarza. Młodzi utalentowani de- butanci niewykluczeni. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 32165g.

Gospoia dochodząca po- trzeba zaraz. Poznań, Mickiewicza 22 m. 7. 32177g

Pomoc domowa natych- miast potrzebna. Zgłosze- nia: Poznań-Winogrady, Sadowa 32. 32202g

Pomoc domowa stała w średnim wieku, samodzi- elnym gotowaniem, posu- kuje małżeństwo z 5-let- nim dzieckiem. Poznań, Czerwonej Armii 25 m. 8, od godz. 14-19. 32218g

Pomoc domowa dochodzą- ca potrzebna. Poznań, Marii Magdaleny 2 m. 7. 32221g

Przyjmę retusz powie- ksz, negatywów. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Swier- czewskiego 3, dla 31908g.

Pracownica na konfekcję dziecięcą i damską po- trzeba. Oferty: Biuro O- głoszeń, Swierczewskiego 3 dla 31913g.

Potrzebny pracownik za- raz do transportu konne- go. Zarobek ca 2000 zł. Zgłoszenia: Główna, ul. Blacharska 1. 31914g

Przyjmę pracownika fi- zycznego na stałe. Poz- nań, ul. Krzywa 13 (Gór- czyn). 31926g

Repatriantka samotna z dobrym gotowaniem, lu- biąca czystość, energicz- na, inteligentna do lat czterdziestu do trzech osób na stałe potrzebna. Mieszkanie, utrzymanie, dobre wynagrodzenie. Zgłoszenia: Januszewski, Poznań, Garbary 31 m. 3. 31927g

Dzielnik z maszynami oddam pracę w dom. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 — dla 31931g.

Gospoia na parę godzin dziennie poszukuje. Meiss- nerowa, Poznań, Noskow- skiego 8. 31942g

Poszukuje starszej pani, która poprowadzi samo- dzielnie dom wdow- ców. Dzieci 14-18 lat. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swier- czewskiego 3 dla 31952g.

Uczelna pomoc do dzie- ci potrzebna zaraz. Zgłosze- nia: Poznań, Zeylanda 4 m. 3. 31956g

Kulturalna przyjmie po- sadę na plebanii. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Swier- czewskiego 3 dla 31957.

Murarz z pomocnikami potrzebni zaraz. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swier- czewskiego 3 dla 31984g.

Futro karakułowe lub in- ne, lisa platynowego lub polarnego kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Swier- czewskiego 3, dla 31948g.

Kupię sznur korałi praw- dziwych czerwonych. Poz- nań, tel. 648-64. 31977g

Kupię silnik elektryczny 2-3 KM 2.800 obr. Poznań, Promienista 118. 32007g

Samochód KDF (Volks- wagen) kupię. Oferty Biu- ro Ogłoszeń, Swierczew- skiego 3 dla 32030g.

Samochód osobowy e- wentual. do remontu kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 32031g.

Kupię dwie stojące mie- szarki do maki, szafkę aspiracyjną, wał transmis- yjny Ø 75 x 12 m z łoży- skami, kaskade z filtrem ssącym do kaszek pszen- nych, dynamo na prąd sta- ty 120-220 V, 5-5 KM. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 32034g.

Dźwigary profil 20 cm ca- 8,60 m długie — spiesznie kupię lub zamienię. Of- erty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 32045g.

Narzędzia i formy do wy- robu sztucznych kwiatów kupię. Oferty Biuro Ogo- szeń, Swierczewskiego 3 dla 32056g.

Kupię dziurawkę 1000 szt. lub cegły prefabrykaty na ścianki w zamian za par- kiet lub stolarke. Poznań, tel. 98-29. 32062g

Garaż z blachy falistej (wielkość obojętna), kupię. Wiecek, Poznań, Czerwonej Armii 47 m. 5. 32085g

Motocykl WFM, nowy, spiesznie kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swier- czewskiego 3 dla 32087g.

Kupię spiesznie samochód „Ifa” lub podobny w pierwszym stanie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 32097g.

Kupię pianino. Poznań, Fredry 2 m. 6. 32115g

Pastewne zboże kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 32138g.

Sprzedaj

Samochód Fiat 600 Multi- pla sprzedam. Poznań, tel. 22-21, od godz. 15. 32126g

Sprzedam motocykl WFM i DKW 350 cm. Poznań, ul. Naramowicka 211a. 31844g

Sprzedam samochód cięż- zarowy marki „Tempo” 0,5 ton oraz motocykl z przy- czepką marki „Ilo” 350 cm 4-biegowy na starter, pralkę elektryczną, Poz- nań, Hłbners 13 m. 1a. 31889g

Sprzedam telewizor mar- ki „Dürer”. Poznań, Po- godna 33 m. 2. 32020g

Maszynę trykotarską no- wą uniwersalną „Tryko- letto” dwułożyskową cała metalowa spiesznie sprze- dam — cena 24.000 zł. Su- szek, Wągrowiec, ul. Cze- rwoniej Armii 19. 32127g

Sprzedam korzystnie 35 ul. „wielkopolskich” z pszczołami oraz komple- tnym wyposażeniem. Su- szek, Wągrowiec, ul. Cze- rwoniej Armii 19. 32127g

Sprzedam maszynę stolar- ską (taśmówkę), Poznań, Dzierżyńskiego 39 w po- dwórzu. 32153g

Sprzedam futro nylonowe zagraniczne. Poznań, Byd- goska 2a m. 17, od godz. 18. 32151g

Sprzedam akordeon 22-ba- sowy marki „Piakordia”, Poznań, Myśliwska 8 m. 20 (przy ul. Bosej). 32154g

Motor elektryczny 3 kW krótkozwarty sprzedam. Poznań, Grzybowa 10 m. 4. 32176g

Frymule berlińskie w ko- lorach, czerwone i białe, flance zdrowe, sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 32185g.

Sprzedam 2 platformy na 16-kach w dobrym stanie. St. Sobczak, Poznań, ul. Szczepankowa 84 (dziatki). 32209g

Futro karakułowe w bar- dzo dobrym stanie sprze- dam. Iwańska, Poznań, Łakowa 14 m. 21. 32211g

Zywiopłotową morwę — krzewy 2-letnie po zni- żonych cenach sprzedam. Feliks Mikstak, Poznań, Gostyńska 54. 32230g

Sprzedam platformę kon- na na gumach do 5 ton. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 32248g.

Motocykl BMW z lekką elastyczną przyczepą sprze- dam okazjynie. Poznań, Wyspiańskiego 11 m. 8 od- godz. 14-18. 32281g

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedam radio „Szarot- ka” nowe. Poznań, ul. Sio- wackiego 44/46 m. 5. 32253g

Warsztat mechaniczny czynny w śródmieściu spiesznie sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swier- czewskiego 3 dla 32278g.

Maszynę do pisania Stö- ver walek 50 cm sprze- dam. Poznań, al. Marcin- kowskiego 21 m. 7. 32001g

Kregi studienne sprze- dam. Poznań, Rataje 5. 32009g

Maszynę szewską do repe- tacji sprzedam. Poznań, Drukarska 16 m. 9. 32012g

Sprzedam telewizor (Bia- łorus 2). Poznań, ul. Gar- bary 80 m. 3. 32084g

Sprzedam tokarnię do me- talu 75 cm tocznia. Stob- no, pow. Piła. Warsztat ślusarski, stacja na miej- scu. 32108g

Sprzedam nowe okna skrzynkowe podwójne. Ad- res wskaże Biuro Ogo- szeń, Swierczewskiego 3 nr 32119g.

Maszynę do szycia „Nau- mann” na podstawie z mo- torkiem oraz wózek-auto- tano sprzedam. Poznań, Dębica, Wiśniowa 98 m. 18. 32121g

Zamienię mały pokój z kuchnią samodzielnie (Wil- da) na duży pokój z kuc- nią wzgl. większe. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swier- czewskiego 3 dla 32249g.

Odstąpię lokal handlowy 23 m² lub przyjmę wspólni- ka. Oferty Biuro Ogo- szeń, Swierczewskiego 3 dla 32251g.

Spiesznie poszukuję mies- zkania za zwrotem kosztów remontu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskie- go 3 dla 32042g.

Zamienię duży pokój, du- żą kuchnię, korytarzem, samodzielną, III piętro (Jeżyce) na mniejsze, sa- modzielną. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskie- go 3 dla 32118g.

Nieruchomości

Kupię spiesznie parcelę. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 31552g.

Sprzedam nieruchomość nadającą się na cele han- dlowe, przemysłowe, rze- mieślnicze wraz z budyn- kiem mieszkalnym 5 mie- szkań, pow. parceli 3.500 m² kub. budynków 5.500 m³ (centrum powiatowego miasta Srem), cena 300 tys. zł. Pośrednicy wykluczeni. Zgłoszenia: Srem, adw. Ratajczak, tel. 244 i 240. 32005g

Ogrodnictwo 2-hektarowe komfortowe, 6-izbowa wos- lila, garaż, budynek gospo- darczy (telefon, własna woda, siła i światło), przy- stanek autobusowy 2000 m (południowa część Wiel- kopolski) sprzedam spiesz- nie za 500.000 zł. Krze- siński, Poznań, Swierczew- skiego 1. 32199g

Parcelę willową uzbrojo- ną, opłotowaną przy tram- waju sprzedam za 85.000 zł. Florkowski, Poznań, Dzierżyńskiego 97 m. 26. 32200g

Kupię parcelę blisko tram- waju lub mieszkanie 1- lub 2-pokojowe z kuchnią nie podlegające kwate- runkowi. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskie- go 3 dla 32235g.

Parcelę 1200 m² oparka- nioną i zadzwaloną w Puszczykowie 5 minut od dworca sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swier- czewskiego 3 dla 32250g lub Poznań, tel. 642-85.

Parcelę uzbrojoną na Wi- nogradach kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swier- czewskiego 3 dla 32084g.

3 ha oraz 2 ha ziemi w okolicy Starołęki sprze- dam. Oferty Biuro Ogo- szeń, Swierczewskiego 3 dla 32083g.

Kupię parcelę na Górczy- nie. Junikowie, przy tram- waju. Oferty z podaniem ceny do Biura Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 32099g.

W Wolsztynie sprzedam dom piętrowy, ogród, du- żo zabudowań gospodar- czych. Wiadomość: Wols- ztyn, ul. 5 Stycznia 37. 32123g

Parcelę jedno-, dwumor- gową (Kzesiny) blisko dworca od 22.000 zł sprze- dam. Dutkiewicz, Poznań, Dzierżyńskiego 105. 32152g

Willę piętrową zaraz wol- ne mieszkanie, trzypoko- jowe (Dębica) 240.000 zł. Willę wolnym mieszka- niem, dużym ogrodem (Puszczykowie) 220.000 zł. Dom trzypokojowy koło Poznania 60.000 zł. Dom trzypokojowy, cztery mor- gi ziemi (powiat Czarn- ków) 65.000 zł. Wybór ko- rzystnych gospodarstw, parceli sprze- dam. Nowak, Poznań, Wyspiańskiego 16. 32099g

Komfortowe 2½-pokojowe mieszkanie, samodzielne, willowe, zamienię na 2½-3-pokojowe, również sa- modzielną. Poznań, tel. 36-40 od godz. 10-12 wgl. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 32046g.

Komfortowe 2½-pokojowe mieszkanie, willowe, sa- modzielną i 1 pokój duży w śródmieściu zamienię na 3½-4 pokojowe, samo- dzielne, komfortowe naj- chętniej willowe. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swier- czewskiego 3 dla 32048g.

Studentka szuka pokoju przy solidnej rodzinie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 32067g.

Student i roku (dobrze sy- tuowany) spiesznie posu- kuje pokoju. Oferty Biu- ro Ogłoszeń, Swierczew- skiego 3 dla 32069g.

Pokoiku na kilka miesi- ecy pilnie poszukuję. Of- erty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 32076g.

Zamienię dwa mieszkania — 2 pokoje z kuchnią, sa- modzielną oraz pokój z kuchnią i oddzielną po- kój w śródmieściu na 4 pokoje samodzielne. Of- erty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 32079g.

Dwóch spokojnych, pra- cujących braci poszukuje pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskie- go 3 dla 32082g.

Samotny w średnim wie- ku poszukuje wspólnego pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskie- go 3 dla 32095g.

Pracujący poszukuje spiesznie pokoju, może być wspólny. Oferty Biu- ro Ogłoszeń, Swierczew- skiego 3 dla 32098g.

Przyjmę ucznia na pokój. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 32104g.

Małżeństwo poszukuje po- koju. Warunki korzystne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 32107g.

Poszukuję lokalu na biu- ro (zakład prywatny). Of- erty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 32132g.

Osoby, które w dniu 18. X. 1937 oferowały za sa- mochód Citroen 30.000 zł i akordeon proszone są o skomunikowanie się. Ka- rol Meller, Poznań, Anto- ninek, ul. Miłowita 3. Sprawa ważna. 32130g

Wspólnika z większą go- tówką do czynnej wytwór- ni mebli, pilnie poszuku- je. Oferty Biuro Ogo- szeń, Swierczewskiego 3 dla 32215g.

Posiadam koncesję i tak- sometr. Szukam wspólni- ka z samochodem. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swier- czewskiego 3 dla 32224g.

Stolarze! Kto podejmie się stałej dostawy mebli kuchennych (do prywat- nego handlu). Oferty Biu- ro Ogłoszeń, Swierczew- skiego 3 dla 32236g.

Opiekę lekarską nad za- kładem pracy państw., spółdzielczym lub prywat- nym obejmę. Własny ga- binet w śródmieściu. Of- erty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 32239g.

Oddam w dzierżawę lub sprzedam warsztat ślusar- ski 20 m² z galvanizacją. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 32255g.

Hafty maszynowe przy sukniach: wełnianych, jed-wabnych i bluzkach. Ob- ciąganie pasków, guzików, materiałem, nylonem, bro- katem. Pławy wszelkiego rodzaju, wykonuje: „Haf- ta”, Poznań, Stary Rynek 58, I piętro. 32272g

Wyrażam podziękowanie p. Alojzemu Sałacie, kie- rowcy taksówki nr 268 za zwrotem portfela z do- kumentami i pieniędzmi. Witold Sobieszczyk, Gd- nia, Sienkiewicza 33 m. 2. 32080g

Norki, lisy wezmę na wy- chowanie. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Swier- czewskiego 3 dla 32083g.

Posiadam budynek prze- mysłowy powierzchnią 120 m², wysoki 8 metrów, za- pieczone, wjazd (Krotoszy- n, Rynek). Oczekuję propo- zycji. Zgłoszenia: Poznań, tel. 519-39. 32120g

Posiadam uprawnienia przemysłowe branży me- talowej. Oczekuję propo- zycji. Oferty Biuro Ogo- szeń, Swierczewskiego 3 dla 32133g.

Mosiadżowanie drobny, srebrzenie platerów oraz regenerację narzędzi den- tystycznych — solidnie wykonuje: Galwanizernia, Poznań, 23 Lutego 65. 32149g

Matrymonialne

Kawaler lat 38, stolarz samodzielny, bez nałogów, wzrost 163 cm, pragnie poznać towarzyszkę życia w celu matrymonialnym. Wdowy z dzieckiem mile widziane. Oferty ze zdję- ciami (zwrot, dyskrecja zapewnione) do Biura Ogłoszeń, Swierczewskie- go 3 dla 32156g.

Wdowa starsza bezdzietna, inteligentna, przystojna, właścicielka nieruchomości — zapozna kandydata na męża inteligentnego, soli- delnego, dobrego katolika. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 32103g.

Panna lat 41, krawcowa, materialnie niezależna, dobrego charakteru, po- godna, religijna z braku odpowiednich znajomości pozna pana do lat 50 bez nałogów w celu matrymo- nialnym. Poważne oferty kierować do Biura Ogo- szeń, Swierczewskiego 3 dla 32106g.

Panna lat 41, przystojna, inteligentna bez nałogów, dobrze sytuowana — za- można pozna pana przy- stojnego, inteligentnego na stanowisku. Rozwie- dzeni wykluczeni. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swier- czewskiego 3 dla 32110g.

Dla siostry, wdowy, lat 44 z wykształceniem, bar- dzo przystojnej, dystyn- gowanej gospodarnie, po- siadającej 5-izbowa willę z dużym ogrodem-sadem, z braku znajomości pra- gnie zapoznać pana kulta- ralnego inteligentnego w celu matrymonialnym. Of- erty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 32113g.

Głos Wielkopolski

Redakcja: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Tele- fony: centrala 611-21 (łączy wszystkie działy); dział informacji: 659-39; informacja dla czytel- ników 657-18; dział łączności 657-18; sekretarz redakcji: 648-85; redaktor naczelny: 657-76; dru- karnia (nocny) — 629-52.

Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Swierczewskiego nr 3, tel. 624-59. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Wielkopolskie Wydawnictwo Prasowe — RSW „Prasa”, Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listono- we do dnia 15 każdego miesiąca, poprzedzające- go okres, na który dokonywana jest przedpłata. Zdezaktualizowane egzemplarze „Głosu Wie- lopolskiego” można nabywać w Centrali Kol- portażu Prasy i Wydawnictw „Ruch”, War- sawa, ul. Srebrna nr 12.

Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka w Poznaniu. K-20

Dębiec w słońcu

Pętla tramwajowa jest wciśnięta w rozwidlenie torów kolejowych biegnących od Lubonia. Tutaj kończą swój bieg tramwaje linii 2, 3, 4 i 12. Gromadki pasażerów, zmierzając do domów, przechodzą przez dwa przejazdy kolejowe. O, właśnie ci co skręcają na prawo, rozpoczynają wysiłek ze zbliżającymi się pociągami. Chcą przebiec przed zamknięciem szlabanu. Trzeba się spieszyć, po drugiej stronie czeka autobus, który co 20 minut odchodzi w kierunku Świerczewa i Żabikowa. Biegająca w tyle kobieta zrezygnowała z wysiłku, zwalnia kroku i staje przed szlabanem. Przywykła chyba do tego widoku i zna pewnie na pamięć rozkład jazdy zamykających przejazdów pociągów.

Skręcam w lewo, w kierunku dębickiego osiedla. Zaniedbany plac ogranicza stara, murowana kuznia. W czasie deszczu plac zamienia się w jezioro, wtedy z luźną broszą w nim dzieci, bawiąc się puszczaniem „kaczek” i ochlapywaniem przechodniów. Pojem jezioro wysycha, a kamienie pozostają, jako pułapka na wracających wieczorem. Przy placu jest postój dla autobusu. Przewozi pasażerów w dni robocze do Łasku i Lubonia — jak głośno tabliczka. Od niedawna wiadło, bo tabliczka jest nowa.

Idę ulicą Dzierżyńskiego. Stare, nieforemne domki z drogerią i piekarnią, gdzie zwykle co sobotę od rana formują się kolejki po pieczywo. Za ulicą Czechosłowacką, kontrastowy widok: po prawej, na skrzyżowaniu, rozple-

ra się olbrzymi, niekształtny kościół, dalej zaciemnione przydrożnymi drzewami brzydkie kamienice. Na lewo — bryły nowoczesnych różnokolorowych bloków osiedla. Ich płaskie dachy opłatała gesta pajęczyna anten radiowych. Bloków jest chyba więcej niż 20, w każdym kilka dziesiąt mieszkań. Mieszka tu od niedawna przeszło 7.000 tys. poznaniaków. Dużo ich, bo w krótkim czasie wydeptali „własne ścieżki” na trawnikach. Na przekór ogrodnikom z Zakładu Zieleni.

Bałagan wokół bloków, to widocznie pozostałość gorącego tempa robót. Gorący kowal? Jak mi wyjaśnił jeden blok tynkuje się przez 3 miesiące, na obudowę nie śmietników czekano blisko rok, dopiero niedawno wyasfaltowano kilka wąskich uliczek. Przy Jaworowej, za apteką, jest nie zagospodarowany plac gdzieś „nie wiadomo co miało być i nie wiadomo co będzie” — jak tłumaczy przygodny informator. Zbliżając się do najnowszej części osiedla widać ulicę i podwórza nie uporządkowane po budowie. Bałagan... Bałagan młodego, rodzącego się siedmiotysięcznego miasteczka.

Słońce świeci prosto w oczy. Odbija się od licznych szyb cieknych i drga w nich jak roztopione złoto. Za skłona porannej, jesiennej mgły opada przed nim ku ziemi. W tej złotej oprawie pięknie osiedle. Różnokolorowe tynki i jasny maquillage wokół okien nowych bloków, tworzą radosny, wcale nie jest sienny obraz. Zewsząd bije nowoczesnością, którą łatwo dostrzec spoglądając na sąsiedni rezerwat starych, szpetnych kamienic. Nawet wydeptane trawniki nabrały w słońcu złocistej barwy od opadłych liści. Wybielały wszystkie ciemne strony dębickiego osiedla. (zs)

Co nowego u stenografów?

Kurs stenografii, 9 kursów biurowości i tyleż maszynopisanie, które ukończyły łącznie 433 osoby — oto wynik działalności poznańskiego oddziału Stowarzyszenia Stenografów i Maszynistek w okresie od sierpnia 1956 roku do lipca br. Ponadto, podobnie jak w innych okresach, około 300 osób pogłębiło swą wiedzę na podobnych zaoptycznych kursach, prowadzonych również przez Stowarzyszenie. Przy Stowarzyszeniu istnieje zespół stenografów i maszynistek, który stenografuje na zjazdach i konferencjach, przepisuje kosztorysy i inne materiały dla instytucji i urzędów.

Plany Stowarzyszenia na rok przyszły przewidują między innymi rozszerzenie szkolenia, zorganizowanie konkursu stenografii i pisanie na maszynach, przeprowadzenie weryfikacji maszynistek z zakładów pracy, kontynuowanie prac naukowo-badawczych dotyczących szkolenia zaoptycznego i wymianę doświadczeń z zagranicą.

O tych i wielu innych sprawach mówiono podczas ostatniego walnego zebrania sprawozdawczo-wyborczego członków poznańskiego oddziału Stowarzyszenia. Prezesem Zarządu ponownie wybrano mgr. Michała Thiela. (L)

Po 11 latach sprawiedliwości stało się zadość

Przez dwa dni Sąd Wojewódzki w Poznaniu rozprawał sprawę Edwarda Polczyka, oskarżonego o zabójstwo.

W toku przewodu sądowego ustalono, że 13 stycznia 1946 r. Polczyk, pełniący wtedy funkcje milicjanta na posterunku w Krobi, udał się na zabawę do Domachowa, aby czuwać nad porządkiem. Kiedy powstało zamieszanie i bój

Łapownik ukarany

W toku przewodu sądowego ustalono, że Franciszek Mikołajczyk, będąc zastępcą kierownika zaopatrzenia Fabryki Maszyn Zręcznych w Poznaniu, za udzielenie zamówienia Antoniemu Sołtyśowi na wykonanie 3 tys. par okularów przyjął od niego 2 tysiące zł łapówki. Ponadto Antoni S. „zafundował” za to oskarżonemu szereg kolacji (ogólna wartość 7 tysięcy zł).

Sąd Wojewódzki w Poznaniu skazał Mikołajczyka na rok więzienia. (ak)

(hind., 14 l.); PIAST (Staroleka) — godz. 17, 19 „Zwyciężyły kobiety” (franc., 16 l.); ZNIECZ (Lubon) — nieczynne; FOTOPLASTIKON — g. 9-21 „Hiszpania”.

Radio

PROGRAM II
Fala Poznania 249 m.
15 — słuch. dla dzieci, 16.05 — rezerwa PI, 16.20 — poezja i muzyka, 16.43 — „Wspomnienia przyjaciół”, 17 — słuch., 17.30 — koncert Wrocławskiego Chóru Katolickiego, 18 — koncert popołudniowy, 19 — nad książkami Karola Bunscha, 22.20 — wiad. sport., 20.25 — Chór Chłop. i Męski przy Państw. Filharm. w Poznaniu, 21 — wieczorna serenada, 21.30 — „A lasy wiecznie śpiewają”, 22 — ogólnopolskie wiadomości sportowe, 22.15 — „Dzwony” — kantata ork. i chór, 23 — zespoły i soliści, 24 — hymn.

Wiadomości: 6, 7, 8, 16, 20 i 23.30.

Dyżury pełnią:

SZPITAL KLINICZNY IM. ŚWIECICKIEGO — chir. — intern. (Al. Przybyszewskiego 49, telef. 624-17), (Chirurgia dziecięca do lat 14 — Wojewódzki Szpital Dziecięcy); APTEKI: Dębica — Dzierżyńskiego 349, Głogowska 47, Kraszewskiego 12, Mazowiecka 12, Pl. Wiosny Ludów 3, Główna 53; PORADNIA PRZECIWKOŁHOLOWA (Al. Marcinkowskiego 21) — czynna od g. 8 do 20.



Ostatnia okazja

Fot.: E. Kitzmann

Bez nakładów nie ma kolaczy

Jak Poznań — to wiadomo: Ratusz — MTP — Palmiarnia. Ta ostatnia na pewno jest atrakcją na miarę europejską, nie mając sobie równych w kraju. Nie wychodzi wszakże owej instytucji na zdrowie

Odpowiadamy

Czytelnik „Głosu Wielkopolskiego”. Wydaje nam się, że obecnie wzięło się za tych wszystkich, którzy przeszkadzają nam w odnowie. Sądy, stojące na straży interesów ogółu — ostrzej wyrokują o przestępstwach gospodarczych.

Obywatel z Łasku. Wypowiedzi Pana, dotyczące czynu i wykonalności domków jednorodzinnych, ciekawe. Wykorzystamy je w artykule. Przesyłamy pozdrowienia.

Antoni Długi, Poznań. Z nadesłanych materiałów nie skorzystamy.

gospodarski galimatias. Mianowicie normalna konserwacja obiektu leży „w gestii” DRN Grunwald, remonty zachowała do swej kompetencji MRN; prace wykonuje natomiast i dostarcza ludzi — Zarząd Zieleni Miejskiej.

A przecież obiekt naukowy i turystyczny I klasy, jakim jest Palmiarnia, wymaga pieczołowitości i nakładów.

Instalację oświetleniową — założono; wciąż jednak szkło sufitowe, zwykłe, nie jest zamieniane na szklane. A co będzie gdy komuś w centralnym pawilonie spadnie z wysokości II piętra szklana płyta i co najmniej rozharata mu głowę?

Od miesiąca trwa dobudowa małej kotłowni dla Palmiarni; październik mija, a końca robót nie widać. Nie widać także jaśniejszej perspektywy... kredytowej, umożliwiającej urządzenie potargowego pawilonu, dobudowanego do skrzydła Palmiarni. Z pewnością byłoby jak najbardziej pożądane zaprezentowanie gościom przybywającym na następne MTP — rozwoju tej ciekawej placówki. Projektujemy się ukazanie we wspomnianym pawilonie (który trudno nazwać nowym) roślinności szwajcarskiej i zorganizowanie działu paleobotanicznego.

Jedną z dróg zdobycia fun-

duszków na rozbudowę Palmiarni mogłoby być urządzenie w niej — wzorem dawnym — bankietów w okresie MTP przez zagranicznych wystawców (w pawilonie V „palmowym”). Istnieje zaplecze, jest obok dobra sala. Goście czuliby się tam chyba lepiej niż w „Magnoli”.

Ale — wszystko to wymaga pewnych nakładów i minimum zrozumienia.

Wydaje się, że Palmiarnia z uwagi na swój charakter i „ciężar gatunkowy” — nie powinna podlegać Dzielnikowej lecz Miejskiej Radzie.

(pż)

Kochane dzieci!

Wyobraźcie sobie, że Janek Wędróżnik, tak jak wielu z Was, też zachorował na gryppę! — Ma dużą gorączkę, leży w łóżeczku i w żaden sposób nie mógł przyczołgać do zapowiadanej przedstawienia. Musieliśmy je odwołać.

Nie gniewajcie się na Janka — sam jest bardzo zmarłał. Ale za parę dni na pewno wyzdrowieje i znowu będzie Was bawił i cieszył.

Wasz

MARCINEK

Jubileusz N. Padlewskiej

Ceniona pianistka Nadzieja Padlewska, obecnie profesor PWSM w Katowicach, obchodziła w tych dniach jubileusz 50-lecia pracy artystycznej i pedagogicznej. Nazwisko Padlewskiej jest znane wszystkim miłośnikom muzyki w naszym mieście. Wszakże tutaj, przed wojną, stała się mieszkanką, wiele koncertując i ucząc. Także w latach powojennych N. Padlewska wystąpiła kilkakrotnie w Poznaniu.

Nadzieja Padlewska na swoim jubileuszu wykonała z orkiestrą Filharmonii Śląskiej „Koncert f-moll” Chopina. Dyrygował czeski kapelmistrz Milivoj Uzelac. (n)

Co przyniosą „Koziołki” podczas „Koziołkowych figli”

W niedzielę — 3 bm. entuzjaści gry liczbowej „Koziołki”, z zaciśniętymi kciukami i drżeniem serca będą oczekiwać, co przyniesie im fortuna w 25 — jubileuszowym losowaniu. Tym razem „Koziołki” odstąpiły od zwyczaju organizowania losowania na boisku sportowym. Jubileuszowe — 25 losowanie odbędzie się podczas koncertu „Koziołkowe figle” zorganizowanego przez Polskie Radio i Poznańską Grę Liczbową „Koziołki”.

W koncercie, który odbędzie się 3 bm. o godz. 17 i 20 w hali MTP nr 14 wezmą udział: Stefania Górka, Józefina Pellegriani, dobrze znany poznaniakom humorysta Kazimierz Bruskiwicz, Antoni Jakubas, Wiktor Osiecki, Julian Statler, aktorzy poznańscy, Poznańska Piętnastka Radiowa oraz widzowie, którzy będą świadkami jubileuszowego losowania „Koziołków”, parcel i premii do wysokości 5 tys. złotych oraz będą uczestniczyli w błyskawicznej loterii z nagrodami, której losy są do nabycia w placówkach „Orbisu”. Of.

ULICE BĘDĄ DOBRZE OŚWIEŁONE, JEŚLI NIE BĘDZIESZ WŁAZŁ GRZEJNIKOW ELEKTRYCZNYCH W GDZINACH SZCZYTU!

SPORT

Atrakcyjny pojedynek Warta - Lech

Po raz pierwszy w tym sezonie oglądać będziemy w niedzielę na Stadionie im. 22 Lipca pojedynek dwóch naszych czołowych drużyn piłkarskich, miejscowego Lecha z Wartą. Obie strony wystąpią do towarzyskiego spotkania w swych najbliższych składach. Początek zawodów o godz. 15. (x)

Pierwsze kroki Szkolnego Zrzeszenia Sportowego

Jak będzie wyglądał program działania nowoutworzonego Szkolnego Zrzeszenia Sportowego? Z takim pytaniem zwrócić się do sekretarza Rady Okręgowej ZS „Zryw” — p. Korka, który powołał w tych dniach w Warszawie, gdzie uczestniczył w „narodzinach” zjeździe ZS.

Przed wszystkim musimy zacząć od wyboru władz okręgowych, które upoważnione będą do kierowania działalnością ZS. Około 20 listopada odbędzie się walny zjazd delegatów szkół zawodowych i ogólnokształcących, na którym zostanie wybrany Zarząd Okręgowy ZS oraz ustalony program jego działania. Na zjeździe tym będzie m. in. ustalona lista mających powstać między szkolnych klubów sportowych oraz kto będzie je trenował. Sądzę, że w Poznaniu powstanie na początek około 4 MKS, które będą mogły przybrać sobie nazwy lub też powrócić do dawnych, posiadających już wieloletnią tradycję, jak „Venetia” w Ostrowie i „Chrobry” w Gnieźnie.

— Jak będzie wyglądała sprawa przynależności młodzieży do klubów?

— Zagadnienie to od dawna spędzało sen z powiek wielu działaczom sportowym, którzy w ewentualnym zakazie startu młodzieży w klubach widzieli zamach na rozwój swoich zespołów. Ostatecz-

Turystyka motorowa rusza z martwego punktu

Na polu coraz większego spopularyzowania turystyki mamy w Polsce wiele do odrobienia. Duże zalety wykazywała turystyka motorowa. Szczególnie nasze kontakty z zagranicą wymagały pewnej organizacji. Kwestie dewizowe odgrywały nadal bardzo poważną rolę.

Sprawą turystyki w kraju i za granicą zainteresował się Polski Związek Motorowy. Miłośnicy turystyki motorowej — jak wynika z założeń centralnych władz sportu motorowego — będą mieli możliwość częstszego korzystania z wycieczek zagranicznych, zarówno indywidualnych jak i zbiorowych.

Przy zarządzie głównym PZ Mot. w Warszawie utworzyło się Biuro

Turystyki Motorowej, którego filie powstaną przy poszczególnych okręgach. Pierwszą taką filią na terenie kraju jest Biuro Turystyki przy PZ Mot. — Okręg Poznański.

Główne zadania biur turystyki motorowej — jak nam wyjaśnił jego organizator — p. Kaźmierczak — są w tej chwili następujące: jak najszersza propaganda, szczegółowa informacja w zakresie turystyki w kraju i za granicą, organizacja wycieczek w wymiarze bezdewizowej oraz dla posiadaczy dewiz. Biuro dysponuje bogatym materiałem informacyjnym, prospektami, mapami samochodowymi wielu państw, itp. Przy przejazdach za granicę przeprowadza ubezpieczenie osób i pojazdów, udziela wszelkich informacji również osobom nie zrzeszonym.

Zainteresowanie Polską ze strony zagranicy stale wzrasta. Przyjazd turystów przysparza nam po ważnych korzyści gospodarczych. Musimy jednak turystom, w tym przypadku motorowcom, udowodnić ich przyjazd i pobyt u nas w kraju m. in. przez umożliwienie uzyskania kwater, dostarczenia ewent. pilotów, utworzenie większej ilości warsztatów naprawczych, stacji benzynowych w miastach i ośrodkach wiejskich, itd.

Okręg jesienno-zimowy Biura Turystyki Motorowej muszą wykorzystywać na staranne przygotowanie do sezonu wiosennego. Od tego zależeć będą nasze kontakty z zagranicą. (tp)

P. S. Biuro Turystyki Motorowej mieści się w Poznaniu w sekretariacie PZ Mot. — Okręg Poznański przy ul. Konfederackiej 1, Tel. 658-20.

1 listopada
1
piątek
Wszystkich Świętych

Teatry

— nieczynne.

Kina

APOLLO — g. 10, 12, 14, 16, 18.15, 20.30 „Kochanek lady Chatterley” (franc. 18 l.); BAŁTYK — g. 15, 17.30, 20 „Wszyscy jesteśmy mordercami” (franc. 18 l.); MUZA — godz. 10-20 „Szałka z Lawendowego Wzgórza” (ang. 12 l.); RIALTO — g. 10-14 „Miliony na wyspie” (jug. 12 l.) i g. 16-20 „Wielkie manewry” (franc. 16 l.); WARTA — godz. 14-20 „Córka pułku”; DOM KULTURY MO — g. 17 i 19.30 „Bohaterowie są zwyciężeni”; WOSKOWE — g. 10 i 11.30 (bajki) i g. 17, 19.30 „Zemsta” (polski, 14 l.); TARGOWE (Hala nr 9) — g. 17, 19.30 „Człowiek w żelaznej masce” (USA, 12 l.); CZERNASTKA — g. 10-20 „Traviata” (włoski, 18 l.); MINIATURA — g. 16-20 „Maclovia” (meksyk., 18 l.); OSIEDLE (Dębica) — g. 16-20 „Czyścibuty”